

STADJON

ILUSTROWANY TYGODNIK
SPORTOWY



WYCIEZKA NARCIARSKA W TATRACH.

Fot. L. Jabrzemski.

W A R S Z A W A

ROK VII.

CZWARTEK, 19 GRUDNIA 1929 ROKU

NR. 51.

CENA EGZ. 50 GROSZY

BOJE PIŁKARSKIE

W Warszawie rozegrany został w niedzielę towarzyski mecz piłkarski na dochód Rodziny Wojskowej pomiędzy Polonią i Legją, zakończony wynikiem remisowym 2:2 (2:1). Obie drużyny wystąpiły w dość osłabionych składach, przyczem Polonia miała tylko czterech graczy ligowych, a poraz pierwszy wystąpił Kaczanowski, natomiast Legja miała 7 graczy ligowych. W pierwszej połowie gra równorzędna, przyczem pierwszy punkt strzela Gabrysiak dla Legji, poczem wyrównywa Jung II, a prowadzenia dla Polonii zdobywa Szczepaniak z karnego. Po przerwie kompletna przewaga Legji, przyczem wyrównującą bramkę strzela Martyna. Wynik nie jest zasłużony, gdyż Legja powinna mecz wygrać. Sędziował p. M. Walczak.

Na boisku stołecznej Skry odbyły się w niedzielę mecz następujące, a mianowicie Skra pokonała Znicz 4:3 (1:3), w meczu o mistrzostwo robotnicze Warszawy, Skra II zwyciężyła Sarmatę 2:0, w meczu o mistrzostwo klasy C CWS uzyskał walkower z powodu niestawienia się Strzały, zaś Czarni pokonali drużynę Weckera 7:1.

W Krakowie Cracovia pokonała robotniczą Legię 9:2 (4:1), przyczem bramki zdobyli Kozok (4), Kałuża (3), Kubiński i Rusinek, a dla Legji — Ziemiński i jedra samobójcza. Sędzia p. Burka.

W Łodzi odbyły się dwa mecze piłkarskie, a mianowicie Widzew III zremisował z KS Zjednoczone 3:3, zdobywając mistrzostwo klasy C, WKS grał z Orkanem na remis 2:2.

W Poznaniu w finałowym meczu o puchar „ABC” Warta zdobywa po raz drugi z barniki) Warta wystąpiła w ligowym składzie i pokonała łatwo Spartę 16:1 (7:0). Puchar „ABC” Warta zdobywa po raz drugi z rzędu.

Zarząd WOZPN przesłał do PZPN kandydatury Skry i Makabi do odznaczeń z racji jubileuszu 10-lecia sportu polskiego za działalność sportową i organizacyjną na terenie okręgu warszawskiego.

Na Śląsku odbyły się następujące mecze towarzyskie: Śląsk (Świętochłowice)—Amatorski KS 3:2 (2:2), Kresy—Djana 4:2 (3:1), Chorzów—Dąb 6:2 (2:1), Odra (Szarlej)—Silesia 1:1 (1:0), Ruch (W. Hajduki)—Pogoń (Katowice) 3:0 (0:0), Iskra —06 Mysłowice 1:2 (1:1), Śląsk komb.—Żydowski KS 1:0 (1:0). Prawie wszystkie mecze zostały przerwane w drugiej połowie z powodu deszczu.

Sprawa załatwienia protestów Warty za mecz z Turystami załatwiono będzie ostatecznie 19 b. m. za zebraniu Ligi.

Mistrzostwa kl. C okręgu warszawskiego ukończone będą na wiosnę przy udziale Drukarza (Warszawy), Cujavii (Włocławek) i Lecha (Rypin).

Robotnicze piłkarskie mistrzostwa stolicy weszły już w stadium końcowe. W grupie pierwszej na czele Skra przed Marymontem, w grupie drugiej — Znicz przed Pociskiem, a w grupie trzeciej Gwiazda przed Lawiną.

W roku przyszłym rozegrany będzie na wiosnę mecz piłkarski pomiędzy drużyną reprezentacyjną Armii Polskiej, a drużyną Armii Rumuńskiej.

NARCIARSTWO

Poselstwo Polskie w Wiedniu nadesłało do Pol. Zw. Narciarskiego ofertę majora Koflera, który posiadając pięcioletnią praktykę narciarską mógłby objąć stanowisko trenera w jednym z klubów polskich. Warunki jego są bardzo skromne, a mianowicie: koszta kolejowe, diety w czasie podróży i dietyienne 10 szylingów. Adres: Austria, Marjasaal 38, Kärnten.

Rodzina Wojskowa zamierza zorganizować w najbliższym czasie szereg odczytów na tematy sportowe. Pierwszy odczyt odbędzie się 20 b. m. o godz. 20 w sali kasy garnizonowego (Szucha 23). Program tego odczytu obejmuje przemówienie pułk. Bobkowskiego o narciarstwie i por. Trzapałki o polskich terenach narciarskich.

Narciarze lwowscy rozpoczęli zaprawę pod kierunkiem kpt. Łuckiego.

Warsz. Okr. Zw. Narciarski uruchomił ostatnio szereg komisji, a mianowicie: sportową — inż. A. Schiele i p. Heinrich, turystyczną — pp. Pawłowski i Szklar, propagandy — por. Trzapałko i p. Kniechowiecka, wydawniczą — pp. Heinrich, Trzapałko, Szklar i płk. Zieleniewski. Zawody o odznakę sportową odbędzie się na Bielanych i w Kazimierzu, a mistrzostwa stolicy na Bielanych i w Podkowie Leśnej. Związek organizować będzie kursy nauki jazdy

Lwowski kalendarzyk narciarski przewiduje następujące zawody: 4—6.I zawody w Przemyślu, 8.I — Konkurs skoków we Lwowie, 18 i 19.I zawody jubileuszowe Lechji, 25 i 26.I — mistrzostwa okręgu lwowskiego w Stanisławowie, 1 i 2.II — mistrzostwa Lwowa, 8 i 9.II — mistrzostwa Przemyśla, 22 i 23.II — zawody we Lwowie i Przemyślu.

Zarząd Główny PZN organizuje z okazji 10-lecia Związku w dniach 25 i 26 b. m. w Zakopanem zjazd narciarski, program którego jest następujący 25.XII godz. 20 wieczór zapoznawczy w restauracji „Sport”, 26.XII g. 10 nabożeństwo (w kościele lub na polanie pod Krokwią), g. 12 konkurs skoków, g. 18 zjazd delegatów PZN, g. 21 bankiet, g. 23 raut.

W Poznaniu AZS zorganizował sekcję narciarską, która urządza kurs narciarski w Zakopanem na święta Bożego Narodzenia.

Zarząd szkolnego parku sportowego im. Sobieskiego (Agrykola) ukończył już wszystkie przygotowania do sezonu zimowego. Tory saneczkowe zostały gruntownie przerobione i przedłużone, przyczem ślimak skasowano, natomiast tory dla dzieci przedłużono. Bandy zostały podwyższone. Na boisku urządzono ślizgawkę, przyczem bieżnia będzie przeznaczona dla jazdy figurowej, młodzieży i meczów hokejowych. Szatnie będą ogrzane, przyczem dla ślizgawki wybudowano szatnię nową. Park będzie rześcicie oświetlony, przyczem przygrywać będzie muzyka przez megafony ustawione w kilku miejscach. Starą skocznnię narciarską ulepszono, a wybudowano także drugą skocznnię dla młodzieży. Park dostępny będzie dla młodzieży szkolnej, zaś we czwartki i niedziele dla publiczności. Wszelkich informacji udziela kancelarja tel. 85-47 p. Ziemiakiewicz.

Z CAŁEGO ŚWIATA

W meczu hokejowym w Wiedniu Wiener EV pokonał Lawn-Tennis (Praga) 4:2

Paddock, rekordzista światowy na 100 mtr. napisał książkę, omawiającą występ sportowców na filmie. Większość prób Dempseyem, Tunneyem, Jeterem, Rutheym, Ederle czy C. pentierem nie udały się. Paddock twierdzi, iż aktorowi lepiej odegrać rolę sportowca, niż sportowcowi zostać aktorem.

W meczu piłkarskim w Brukseli Belgja pokonała Belgję 7:0.

Francuski Komitet Olimpijski zamierza na kongresie olimpijskim w Berlinie w maju, zaproponować skreślenie konkurencji kobiecych z programu olimpijskiego, a zorganizowanie oddzielnych igrzysk kobiecych.

Świeży rocznik FIFA, podaje oficjalną statystykę ilości klubów piłkarskich w poszczególnych państwach. Statystyka ta w odniesieniu do największych państw europejskich wygląda następująco: 1) Niemcy 7117 klubów, 2) Francja — 5289, 3) Italia — 2054, 4) Belgja — 1200, 5) Holandia — 1000, 6) Czechosłowacja — 939, 7) Polska — 595 klubów, 8) Węgry — 430, 9) Danja — 330, 10) Austria — 245 klubów.

Międzynarodowy komitet olimpijski postanowił przeprowadzić na najbliższym kongresie olimpijskim, że każde państwo będzie mogło być reprezentowane w jednej konkurencji tylko przez trzech zawodników, a nie jak dotychczas przez czterech.

Pierwszy sześciodniowy kolarski bieg parami zorganizowany został w roku 1891 w Nowym Yorku. Od tego czasu odbyło się ogółem 165 takich biegów, przyczem największem powodzeniem cieszą się takie biegi w Niemczech, Francji, Belgji, Włoszech, Australji i w Ameryce.

Na Kongresie Olimpijskim, który odbędzie się w maju r. p. w Berlinie jedną z najważniejszych spraw będzie kwestja amatorsstwa. W sprawie tej postanowiono stać nadal przy definicji z r. 1925, która nie przewiduje zwrotu utraconych zarobków.

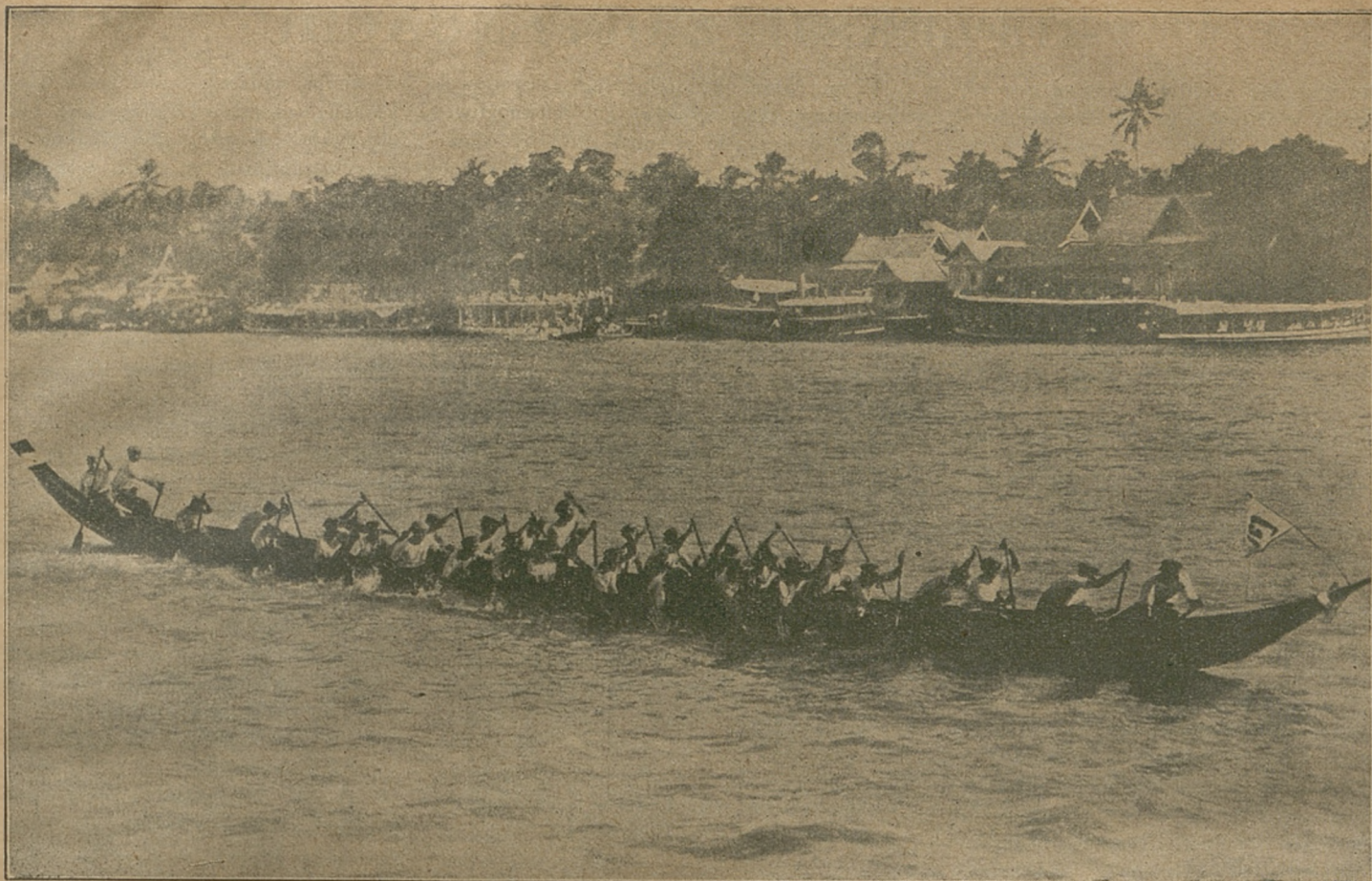
Berliner S. C. pokonał w meczach hokejowych drużynę Oxfordu 8:2 i 6:0.

W Norymbardze w meczu piłkarskim 1 FC Nürnberg zwyciężył Hungarię 2:1.

Tegoroczne statystyki wyników lekkoatletycznych w skokach i rzutach wykazują cyfry następujące: skok w dal — Hallberg 757, Rambu 755, Hallberg 753, B. 753, itd.; skok w wyż — Sallette 199, G. geshal 198, King 196, Kinnara 195, Martynowiczka — Edmonds 431, Barnes 430,5, 428, Sturdy 427, Williams i Pichard 421, kula — Hirschfeld 16.11, Brix 15.84, B. 15.75, Lingau 15.68, Wahlstedt 15.66; dysk — Kreuz 49.90, Stenerud 49.10, Moeller 49.7, Rasmus 48.51, Jack 48.23; oszczep — 67.16, Szepes 66.79, Jarvinen 66.65, P. 66.66, Molles 64.91; młot — Black 51.70, Merchant 51.97, Skold 51.78, Wright 51.78, Polska na żadnej z tych list w pierwszej dziesiątce nie figuruje.

Gerbich odniósł ostatnio nowe zwycięstwo w Brazylii, bijąc Santosa w 51 rundzie.

Drużyna klubu Gota (Sztokholm) w przyszłym roku będzie w roku przyszłym w...



Wielowiosłowa łódź kajakowa na jednej z rzek Sjamu.

TRENERZY

Zapytajmy się kogoś ze świata sportowego, co to jest trener. Z reguły usłyszymy odpowiedź, że jest to czołowy zawodnik w danej gałęzi sportu, mający za sobą długoletnie doświadczenie jako uczestnik zawodów i jako zwycięzca. Możliwe też, że usłyszymy, że trener to jest zawodnik zagraniczny — cudzoziemiec.

Wiara w to, że trenerem dobrym może być tylko cudzoziemiec, zapuściła korzenie w zaraniu rozwoju naszego sportu. Podstawy po temu były poważne. Istotnie, wtedy gdy u nas ruch sportowy dopiero stawał się rzeczą powszechną, gdy zawodnicy nasi dopiero zaczęli próbować pod stopami boisk, bieżni i torów zagranicznych — wtedy „zagranica” miała już rekordy światowe, miała metody zaprawiania się; wydawało się wielu, że ta „zagranica” posiada jakąś tajemną wiedzę trenerską, zdolną do stwarzania za pomocą zaprawy kilkutygodniowej fenomenalnych rekordów: Paddocków, Nurmich i t. p. „nadludzi”.

Dziś, po 10 la'ach, wiara w potęgę „trenera zagranicznego” trwa w środowiskach czysto sportowych, t. j. tam, gdzie panuje niepodzielnie kult „sportu dla sportu”, zapamiętanie w zwycięstwa i wyczyny i gdzie przeto mając wzrok utkwiony w efektownych przejawach życia sportowego, nie widzi się zjawisk codziennych, nie uważa się na drogę, a tylko na punkty etapowe rozwoju sportowego.

Skąd też tak często wysuwa się postulat: chciecie rozwoju naszego sportu — sprowadźcie nam z zagranicy trenera...

A jednak!

Obecnie, po doświadczeniu 10-letniem ogólnopolskiego życia sportowego, można i trzeba przystąpić do rewizji wyobrażeń o trenerze i o sztuce trenowania.

Mamy już bowiem i zawodników, którzy fachowo studiują wiedzę wychowania fizycznego i sztukę sportu, mamy i teoretyków, którym nie są obce wszelkie przejawy życia i pracy zawodników sportowych.

Wiemy i to, że żaden trener nie jest cudotwórcą ani magikiem, któryby potrafił owies na ryż przerabiać, ale wiemy też, że praca trenera wymaga dokładnej znajomości „materiału”, który ma być prowadzony ku doskonałości, znakomitego opanowania nie tylko „techniki” czynności, lecz także tego wszystkiego co się rozgrywa w człowieku trenowanym, więc procesów fizycznych, fizjologicznych i psychicznych, że więc trener musi być „wychowawcą”. Wiemy już i to, że zaprawa nie może wisieć w powietrzu, ale winna być nadbudową kładzioną na fundament, przygotowany latami pracy nad kondycją fizyczną. Bez kondycji fizycznej nie może być formy sportowej w rozumieniu dzisiejszego sportu światowego.

W obliczu tych doświadczeń typ trenera zagranicznego, choćby doskonałego technika i nawet doskonałego zawodnika, przestaje nam imponować, o ile trener ten nie jest zarazem wychowawcą fizycznym o poważnym przygotowaniu teoretycznym i praktycznym. Pogląd nasz da się wyrazić jak następuje:

Trenerem jest wychowawca fizyczny z dużym doświadczeniem zawodnika, posiadający specjalny talent do wydobywania wyczynów z młodzieży stojącej już na poziomie dobrej kondycji fizycznej.

W wielu gałęziach sportu posiadamy już własne siły, odpowiadające doskonale wyżej wyluszczonej warunkom, a więc mogące nie tylko nie gorzej, ale często znacznie lepiej wykonać posłannictwo trenerskie. Przyznać trzeba, że są jeszcze dziedziny, w których trenerzy zagraniczni oddają i mogą nam oddać duże usługi. Faktem a'oli jest, że większy pożytek sport polski osiągnie, jeżeli będziemy konsekwentnie dążyli do wykształcenia sobie przez studia zagraniczne własnych wychowawców-trenerów, niż gdy wydawać będziemy poważne sumy na sprowadzanie nawet choćby znakomitości z zagranicy.

W. Osmolski.

REFLEKSJE Z OFFENBACHU

Te coroczne międzynarodowe zawody szermiercze w Offenbachu zalicza cały świat szermierczy do jednych z najważniejszych zdarzeń i do największych i najtrudniejszych turniejów szermierczych. I tegoroczne zawody międzynarodowe szermiercze w Offenbachu były oczekiwane z wielką niecierpliwością i nadzwyczajnym zainteresowaniem. Prasa i cały świat szermierczy oczekiwały z napięciem i wielką ciekawością na wynik tego wielkiego turnieju szermierczego.

W turnieju tym brało udział 11 narodowości z ogólną liczbą 61 szermierzy (pań i panów). Ameryka była reprezentowana przez dwóch szermierzy o niespodziewanie dobrej klasie.

Nietylko wielka ilość biorących udział ale ich klasa wpłynęła na poziom zawodów. Ponieważ ilość zawodników biorących udział z każdej narodowości w jednej z broni była ograniczona do czterech zawodników, jest rzeczą naturalną, że ci właśnie byli najlepsi z danej narodowości. Jedynie Węgrów brakowało wśród szermierzy państw, którzy nie przyjechali z powodu trudności technicznych. Obecność Prezesa Międzynarodowego Związku Szermierzy nadała tej imprezie szermierczej poważny i wzniosły nastrój.

Nedo Nadi, włoski mistrz i najlepszy szermierz świata reprezentował fachową prasę włoską. Wielkie uznanie i cała zasługa należy się tym władzom, które umożliwiły naszym szermierzom wzięcie udziału w tej wielkiej imprezie sportowej.

Dla polskiej szermierki był to jeden z najkorzystniejszych momentów, ażeby zademonstrować nazewną celową, umiejętną i żywą pracę młodego polskiego sportu szermierczego.

Dzięki obecności pana dr. Papeé, Prezesa Polskiego Związku Szermierczego, poraz pierwszy od czasu Olimpiady na zawodach szermierczych międzynarodowych, został nawiązany ścisły i bezpośredni kontakt między Polskim Związkiem, a innymi Związkami — szermierczymi. Jako dalszy bardzo ważny i doniosły sukces należy zaliczyć udział naszych szermierzy w jury, gdzie spełniali bardzo trudną funkcję a mimo to uzyskali ogólne uznanie.

Najlepszym tego dowodem niech będzie ten fakt, że te narodowości które nie miały swoich członków w jury zwróciły się z prośbą do naszych szermierzy o zastępstwo. Jest to najlepszym dowodem znajomości rzeczy, ścisłego i bezstronnego sędziowania naszych szermierzy.

W szpadzie startowali kpt. Szempliński, por. Zabielski i por. Laskowski. I tym razem powtórzyło się potwierdzenie starych zasad treningowych, że zawodnik przed jakimkolwiek zawodami conajmniej dwa dni winien wypocząć, a tembardziej po długiej i nużącej podróży, co oczywiście wpłynęło na ewentualne osiągnięcie dobrych wyników. Do Offenbachu przybyliśmy późno w nocy, a nasi szpadziści musieli następnego dnia rano startować.

Tym razem skutek pracy zawodowej szermierzy inne wyjście było niemożliwe, jednak w przyszłości musi to być bezwzględnie wzięte pod uwagę — jeżeli się chce osiągnąć 100% sukces!!!

Por. Laskowski skutek zmęczenia podróżą pracował zupełnie niedysponowany psychicznie i fizycznie. On dzisiaj bezsprzecznie jeden z najbardziej rutynowanych i najlepszych polskich szpadzistów równocześnie stojąc na wysokości dobrej międzynarodowej klasy, wszedłby napewno przy normalnej kondycji do finału.

Jeszcze bardziej ujemnie wpłynęła podróż na por. Zabielskiego, u którego wynik zupełnie zależny jest od chwilowej dyspozycji psychicznej. Bystrość i trzeźwość umysłu jak w codziennym życiu, taksamo objawia się w walce. Tak jak jego odpowiedzi są niespodziane i trafne, taksamo jego ataki i riposty w szermierce są niespodziane i nieobliczalne. Przy takim sposobie walczenia trzeba być wypoczętym psychicznie i świeżym fizycznie. Mimo wszystko wykazał on tę samą doskonałą pracę jak ostatnio w Budapeszcie na Mistrzostwie Wojskowym Europy. Tym razem wykazał się jako specjalnie dobry *pareur*. Spodziewamy się na następnych międzynarodowych zawodach znaleźć go na dobrym miejscu nawet w finale. Kpt. Szempliński jest wyjątkiem wszystkich szermierzy, swoją zadziwiającą stalową naturą odporną na podobne zmęczenia.

Kpt. Szempliński, jeden z najmłodszych szermierzy i w dodatku głównie specjalista w szabli, przez swoje przebijanie się do finału w tak poważnej i trudnej konkurencji dał więcej niż się wogóle po nim można było spodziewać. Nie spodziewałem się,

że moje nadzieje wyrażone po Mistrzostwach Europy w Budapeszcie tak szybko się spełnią. Niestety nie mógł swoich doskonałych zdolności w szabli wskutek ograniczonej ilości biorących udział wykazać.

Kpt. Szempliński jest moim zdaniem jeszcze jednym z wybitnych polskich talentów i przez swoją niezmordowaną pracowitość i ambicję, przysporzy polskim barwom dużo zaszczytów i niejeden triumf — oczywiście, o ile dana mu będzie możliwość pracy.

Jednak zdaje się, Niestety, że odejście jego do pułku stacjonowanego w Wilnie bardzo ujemnie wpłynie na dalszą jego pracę, co uniemożliwi mu rozwinięcie się na danym polu w chwili rozkwitu jego talentu, a jednak decyzję tą trudno zmienić.

Polska szermierka straciłaby zawodnika, na którego zawsze możnaby było liczyć i który skutecznie mógłby niejeden jeszcze raz reprezentować barwy polskie.

W konkurencji szablowej brali udział: Pp. Dr. Papeé, kpt. Segda, por. Nycz i por. Laskowski.

O por. Nyczu nie mam dużo co pisać, i jemu raz zdarzył się fatalny dzień, a to może się zdarzyć najlepszemu szermierzowi świata.

Jego choroba bezpośrednio przed podróżą, zmęczenie po podróży i wielka niedyspozycja podczas startowania wpłynęło na jego niezdolność do walki. Zobaczymy co będzie następnym razem!

Kpt. Segda przewalczył eliminację w doskonałej formie i przebił się do półfinału. Natomiast w półfinale był tak osłabiony i bez energii jak w Budapeszcie. Abstrahując jego techniczne błędy zdaje mi się, że jego niedostateczna wytrwałość leży w niedostatecznym treningu.

Por. Laskowski pracował pod każdym względem bardzo dobrze. Zewnętrzna forma poprawna i ładna. Ataki energiczne.

Taktycznie pewność siebie i pomysłowość akcji. Nigdy nie widziałem go jeszcze w tak dobrej formie. Tylko przez duże błędy popełnione przeciw regułom szermierki, niesprawiedliwość i stronniczość sędziów nie doszedł do finału. Wspomniałbym tylko tyle, że zwycięzcę turnieju, Marzi, absolutnie czysto bił.

Dr. Papeé, jak już wspominałem, od czasu Olimpiady poraz pierwszy startował na międzynarodowych zawodach, bił się swoim zwyczajem z energią. Mimo tego, że nie był w pełnej formie, wszedł pewnie do finału. Jednak całkowicie wyczerpany walczył tutaj z mniejszym powodzeniem niż poprzednio. Jestem przekonany, że gdyby dr. Papeé był w swojej normalnej formie i gdyby nie był psychicznie i fizycznie wyczerpany byłaby kolejność w finale szabli napewno bardzo zmieniona, ponieważ wykazał się jak zwykle i tym razem jako bardzo rutynowany twardy i nigdy nietracący nadziei. Szermierz, którego zachowanie się sportowe na planszy powinno służyć jako przykład innym szermierzom co prasa ograniczona podniosła.

Bracia SCHIELE i S-ka

ZAKOPANE

KASPRUSIE 46 — TELEF. 347

obok

boiska narciarskiego
na Lipkach



NAJWIĘKSZA

**I NAJSTARSZA WYTWÓRNA
NARCIARSKA**

NARTY

I WSZELKI SPRZĘT NARCIARSKI

W NAJLEPSZEJ JAKOŚCI

WYPOŻYCZALNIA NART

I WARSZTAT REPERACYJNY

KURS DLA TRENERÓW PIŁKARSKICH

Mysł, rzucona przez jednego z najlepszych znawców gry w piłkę nożną, dr. Mielecha, znalazła wreszcie urzeczywistnienie. Zasłużony ten dla sportu polskiego działacz, napewno się nie spodziewał, że projekt jego dotyczący organizacji kursów dla trenerów piłkarskich w Polsce, projekt mający swe źródło w trosce o dalsze losy tak pięknie rozwijającego się sportu piłkarskiego w Polsce — tak rychło znajdzie wykonawcę.

Oto niezwykle ruchliwy ośrodek wych. fiz. w Katowicach z kpt. Uhaczem na czele, przystępuje w najbliższym czasie do uruchomienia kursu dla instruktorów piłki nożnej na Śląsku. Wielka ilość klubów na Śląsku, a co zatem idzie odpowiednia liczba adeptów piłkarstwa jest tak wielka, że śmiało można zaliczyć Śląsk do najbardziej usportowionych ośrodków w Polsce. Brak jakiegokolwiek planu, systematycznej pracy w klubach, nie mógł oczywiście rzecz postawić piłkarstwa śląskiego na takim poziomie, na jakim z racji swej największej liczebności i aktywności znajdować się powinno. Mimo braku trenerów, potrafili ślascy piłkarze zwrócić na siebie uwagę całej Polski sportowej. Dowodem fakt coraz częstszego zasilania klubów ligowych graczami śląskimi. Zdanie, że Śląsk jest rezerwuarem, który przez długie lata będzie zaspakajał potrzeby piłkarstwa polskiego, nie jest bez słuszności. Kto wie co byłoby dzisiaj, gdyby kierownicy śląskich klubów dbali więcej o racjonalną pracę wśród powierzonych im członków. Tyle się w ostatnich czasach poświęca uwagi sprawie racjonalizacji wychowania fizycznego, ale jakos nie znaleźli się tacy, którzyby najpotężniejszemu sportowi, jakim jest w Polsce piłka nożna, dali należyte podstawy, wglądneli w program i metody pracy w klubach, roztoczyli opiekę nad młodzieżą klubową, a co najważniejsza kwestję okresowych badań lekarskich potraktowali naprawdę poważnie! Coraz liczniejsze głosy fizjologów i chirurgów, ostrzegających przed nieracjonalnym uprawianiem sportów są wielkiego znaczenia.

Stworzenie rodzimego typu instruktora, jest ze względu na gwałtowny rozrost sportów w Polsce, rzeczą niezmiernie konieczną i pożyteczną. To też należy gorąco przyklasnąć pomysłowi Dra Mielecha i odwadze kpt. Uhacza, który wespół z podpisanym zwołał konferencję, na której omawiano szeroko sprawę organizacyjną, program pracy i t. d. W konferencji tej wzięli udział pp. dr. Hilewicz, lekarz państw. gymn. w Katowicach, Synowiec Tadeusz, znany piłkarz Polski, Kisieliński Stefan, kpt. Uhacz J. i Ostrowski Roman. Czas trwania kursu ma wynosić: 4 do 5-ciu miesięcy. Program obejmują następujące działy: teoria, taktyka i technika gry w piłkę nożną, gimnastyka stosowana (specjalna dla piłkarzy), gry sportowe, metodyka treningu, higiena i pierwsza pomoc, fizjologia znużenia i masaż. Zajęcia na kursie prowadzić będą wymienieni wyżej uczestnicy tej doniosłej konferencji.

St. Kisieliński.

DWA WYWIADY

Dookoła mistrzostw piłkarskich świata.

Aczkolwiek państwa europejskie odmówiły definitywnie udziału w mistrzostwach piłki nożnej w r. 1930, jednak delegat Urugwaju i zarazem minister pełnomocny w Belgji p. Buero nie rezygnuje z przeprowadzenia tej beznadziejnej sprawy, czego dowodem jest następujący wywiad, udzielony prasie.

„Jeśli F. I. F. A. wybrała Montevideo jako pierwsze miejsce mistrzostw świata, to zapewne powodowała się rolą, jaką odegrali gracze Urugwaju w dziejach piłki nożnej w czasie ostatnich Olimpiad, oraz tem, iż w r. 1930 przypada setna rocznica jego niepodległości.

Meritum sprawy znajduje się oczywiście w sfinansowaniu wyprawy poszczególnych drużyn.

Chcąc aby te mistrzostwa wypadły jak najokazalej, jako jedna z uroczystości naszego święta narodowego, kraj nasz weźmie ciężar trudności finansowych na swe barki.

Ostatnio komitet F. I. F. A. na zebraniu w Genewie, gdzie i ja miałem zaszczyt uczestniczyć, zgodził się przyjąć ofertę Urugwaju, odnoszącą się do kosztów materialnych. Bilety I kl. do Montevideo i zpowrotem oraz pół dol. dziennie na osobę w czasie podróży. Podczas pobytu w Montevideo proponujemy dwa systemy: albo 75 dol. na ekipę dziennie, lub doskonałe pomieszczenie i wyżywienie oraz inne drobne wydatki, które będą pokryte przez nas. Wyżywienie i pomieszczenie oczywiście w pierwszorzędnym zakładach.

Powzięliśmy uchwałę dopuścić do turnieju zarówno amatorów jak i zawodowców, co przypuszczalnie skłoni do udziału państwa środkowej Europy.

Spodziewamy się napewno przybycia Włoch, które muszą podtrzymać swój prestiż wśród krajów łacińskich. Dla tych samych powodów ujrzymy zapewne Hiszpanię.



Narciarstwo rozszerza się co az bardziej. Oto zdjęcie z gór Afryki środkowej.

Wybrano datę 15 lipca, jako początek turnieju, gdyż jest to okres wakacji u piłkarzy europejskich. Komisja delegatów do F. I. F. A. została powiększona o trzech członków i będzie miała za zadanie zorganizować stronę techniczną turnieju.

Podróż do Urugwaju trwać będzie w jedną stronę 15 dni, pobyt w Montevideo również 15 dni. Jest to olbrzymi wysiłek dla poszczególnych krajów, ale należy zaznaczyć, iż to samo czyniły Urugwaj i Argentyna w czasie ostatnich Olimpiad.

F. I. F. A., która powzięła inicjatywę zorganizowania tych mistrzostw, wzięła na siebie jednocześnie ogromną odpowiedzialność. My ze swej strony poniesiemy również duży wysiłek. Na same inwestycje wyasygnowano 500,000 dol. Stadion jest już w budowie, pomieści on 100,000 widzów.

Tyle pan Buero Z powyższego wywiadu wynika, iż powód absencji kontynentu jest zupełnie usprawiedliwiony. Na 45-dniową „wycieczkę” do Ameryki nie każdy sobie pozwoli.

Krajem najbardziej zainteresowanym rozgrywkami w Montevideo jest zapewne Belgja. Nie wystarcza jej 6 meczów międzynarodowych, które będą rozegrane na wystawie w roku przyszłym w Liege i Antwerpji i z tego co piszą, można wnosić, że do tych dwóch krajów łacińskich przyłączy się jeszcze jeden romański.

P. Verdyck, sekretarz belgijskiego związku p n, na zapytanie prasy udzielił następującego wywiadu:

„Nie trzeba zapominać, że na kongresie F. I. F. A. w Barcelonie Belgja znalazła się po stronie Holandji, Włoch, Francji, Hiszpanji, Węgier które chciały urządzić mistrzostwa na swem terytorjum.

Tak jak na przedstawieniu teatralnym w ostatniej chwili wszystkie te kraje ustąpiły. I jeśli chodzi o propozycję Urugwaju „wszystkie koszty płacone”, to my nie mamy nic do oponowania.

Wniosek powzięty przez nasz związek wygląda następująco: Gdy kraje sąsiednie wezmą udział w turnieju, będziemy je śladować.

Zasięgnęliśmy szczegółowych informacji i wiemy, że Francja, Hiszpanja i Włochy postanowiły nie wysłać swych drużyn. Holandja podała ten projekt do zbadania specjalnej komisji technicznej.

Szanse naszego zwycięstwa są bardzo nikłe, korzyści z punktu widzenia narodowego czy sportowego też niewielkie.

Po zebraniu w Genewie sytuacja zasadniczo się zmieniła. Hiszpanja i Włochy porzuciły swe poprzednie stanowisko.

Co zaś do nas, nie powzięliśmy dotąd jeszcze żadnej uchwały. Do niedawna panowało przekonanie, że kluby odosą się nieprzychylnie. Jednak ostatnie zebranie w Liege wykazało, że jeśli Urugwaj ponosi wszelkie koszty, to kluby nie mają już żadnych zastrzeżeń.

Możliwość wyjazdu naszych graczy układa się również pomyślnie, bowiem wszyscy dostaną w swych biurach urlopy, no i data 15 lipca jest wygodna”.

J. Hauptman.

W SPRAWIE ORGANIZACJI GIER SPORTOWYCH

Wielką niespodziankę sprawił wszystkim pracownikom nad rozwojem gier sportowych w Polsce artykuł p. J. Misińskiego, umieszczony w Stadjonie Nr. 43 p. t. „W sprawie organizacji gier sportowych”. Rozpatrując poszczególne punkty artykułu, chciałbym zgruba przynajmniej skreślić genezę i zakres prac Związku Gier Sportowych

Otóż Polski Związek Gier Sportowych istnieje już pod tą nazwą od 19.II. 1928 r. i powstał z zaczątków organizacyjnych Pol. Zw. Gier Ruchowych w Katowicach, którego inicjatorem prac był Pol. Zw. Palanta w tychże Katowicach.

Wszystkie te związki powstawały samodzielnie, bez jakiegokolwiek współpracy ze strony związków. P. Z. G. S. oparł się jedynie na komisjach tymczasowych w okręgach, które intensywnie prowadziły propagandę gier.

Do zakresu P. Z. G. S. należy opieka nad rozwojem gier: szczyptorniaka, p. koszykowej, siatkowej, hazeny, ręcznej dla dr. żeńskich i palanta w odmiarach: polskiej i międzynarodowej.

A teraz przejdźmy kolejno do artykułu.

Pomijając wstęp, należy stwierdzić, że ilość uprawianych gier sportowych nie jest tak wielka jak stwierdza autor artykułu.

Tak szeroką skalę gier spotyka się w innych państwach, przykładem niech będą St. Zjednoczone, Anglja, Niemcy, gdzie do gier o charakterze międzynarodowym dochodzą jeszcze gry narodowe.

Wystarczy wspomnieć o St. Zjednoczonych — o palancie amerykańskim obok siatkówki, koszykówki i handballu, lub Niemczech — o piętówce obok handballu, palanta, p. koszykowej i całego szeregu gier, uprawianych jako gry o wybitnie charakterze sportowym. Pomimo tej obfitości gier większość z nich, a nie jedna, są wysuwane na teren międzynarodowy i forsowane jako gry o współzawodnictwie sportowym. Dowodem tego niech będą choćby Niemcy, którzy na terenie międzynarodowym, bez żadnych obaw wysunęli piętówkę, palant, handball i p. koszykową.

Nigdzie prawie zaś z tego zespołu gier ręcznych nie jest kultywowana tylko okre-

ślona odmiana gry i ta jest przyjęta „jako współczynnik współzawodnictwa sportowego”.

A nawet gdyby i tak było, świadczyłoby to tylko o ubóstwie kultury sportowej i dobroku ruchowego danego państwa lub narodu, traktującego w tak ograniczony sposób zakres środków usprawnienia sportowego swych obywateli. Dlatego P. Z. G. S. ani na chwilę nie ma potrzeby obawiać się tak obfitego zakresu gier, a przeciwnie być dumnym, iż posiadając do rozporządzenia tyle gier, będzie mógł nimi zainteresować szerokie masy społeczeństwa. To bowiem na pierwszym planie — musi być działalnością każdego związku, na drugim zaś — reprezentacja sportowa nazewną państwa.

Twierdzi autor, iż „Europę można podzielić na dwa niezorganizowane obozy, z których jeden pod wpływem czeskiej propagandy forsuje hazenę, drugi pod egidą Niemiec handball. W Polsce natomiast... ponadto jeszcze równem powodzeniem cieszą się koszykówka, siatkówka, a do niedawna posiadaliśmy na Górnym Śląsku związek gry w palanta, właściwej narodowej gry polskiej”.

Nierówne musiałyby być te obozy. Hazenę bowiem uprawiają: Czesi od 1907 r., Jugosławia, Bułgarja i Polska. W Polsce gra ta jest przeznaczona dla dr. żeńskich.

Handball natomiast ma cały szereg odmian, a najgłówniejsze zaś dwie: Court Handball, ojczyzną którego jest Irlandja i Field Handball, którego twórcą są Niemcy. Nasz szczyptorniak odpowiada ostatnim przepisom Field-Handballu i jest przeznaczony dla zespołów męskich.

Palant, o którym wspomina autor, ani na chwilę nie był narodową grą polską, jest natomiast narodową grą niemiecką, zyskującą popularność międzynarodową.

Forma polska nie uzyskała dotychczas ostatecznych przepisów.

Pomimo tej różnorodności gier możemy wbrew opinii p. J. Misińskiego doprowadzić je do takiej doskonałości, „jakby tego wymagały względy współzawodnictwa międzynarodowego”.

Mając bowiem jednakowe zasady pracy organizacyjnej, a tylko różne sposoby pro-

pagowania tych gier i różne zainteresowani ćwiczących, możemy z powodzeniem osiągnąć wspaniałe wyniki.

I tu nie jest potrzebna nam wcale lecona „pewna polityka, jeżeli chodzi o współzawodnictwo międzynarodowe, tembardziej, iż posiadamy federację gier sportowych — International Amateur Handball-Federation. Pod słowem „handball” należy rozumieć gry, uprawiane przy pomocy rąk, a więc: p. koszykowa, ręczna, palant.

Dlatego co najmniej dziwnem wydawać się może stwierdzenie przez autora, iż „do te-pory osobnej międzynarodowej federacji gier sportowych niema”.

Nie jest mi znana „międzynarodowa kwestja” jednej gry za podstawę współzawodnictwa międzynarodowego, która jest przedmiotem pertraktacji w ramach międzynarodowej federacji lekkoatletycznej męskiej i żeńskiej. Natomiast wiem, że zabiegano w Międzyn. Fed. Lek. Atletycznej od r. 1924 — wówczas z prezesem P. Z. L. A. Br. Kowalewskim reprezentowaliśmy P. Z. L. A. w Paryżu, o uzgodnienie przepisów handballu i przyjęcie tej gry pod opiekę Federacji.

Powołana w tym celu komisja wykazała kolosalną różnorodność w tej grze, uprawianą przez różne państwa i wreszcie wydano w 1923 przepisy „Field-Handballu”.

Przeciwko wyborowi jednej gry „współzawodnictwa międzynarodowego” przeczą fakty, jak powołanie do życia w Międzyn. Fed. Lekk., a później piłki ręcznej — sekcji poszczególnych gier, celem ich odpowiedniego opracowania.

O pertraktacjach w międzynarodowej federacji lekk. żeńskiej — zupełnie nie słyszałem. A o ile się orjentuję — takiej federacji wcale niema.

Trudności wyeliminowania „mistrzów świata, olimpiady” i t. d. można uważać za pozorne. Skoro ustalimy pewne sposoby eliminacji dla różnych sportów, możemy je znaleźć i dla gier sportowych. Tą samą wartość przedstawiają i trudności finansowe. Dotychczas jednak gry sportowe na olimpiadach nie były przeprowadzane, jako rozgrywk w całym tego słowa znaczeniu, a jako demonstracje.

W roku przyszłym odbędą się kobiece igrzyska międzynarodowe, na których oprócz zawodów lekkoatletycznych zostaną przeprowadzone i zawody w grach sportowych p. koszykowa, hazena i p. ręczna.

P. J. Misiński pisze: „z okazji światowych kobiecych mistrzostw lekkoatletycznych Czesi organizują pod egidą żeńskiej federacji międzynarodowej światowy turniej o mistrzostwo w hazenie”.

Tymczasem w danym wypadku gry sportowe, a więc nietylko hazena, ale i p. koszykowa i ręczna są nietylko dodatkiem do lekkoatletycznych mistrzostw, lecz narównie lekką atletyką częścią składową programu. Przytem organizacja zawodów w p. ręcznej została powierzona Niemcom, hazeny — Czechom, p. koszykową przeprowadza sama Międzyn. Fed. Kob. Sportowa.

I dlatego też rozumując zgodnie ze swymi wywodami poprzednimi i przyjmując



Uczestniczki kobiecego kursu w Centralnym Instytucie W. F. na Bielanach.

hazena, jako reprezentantkę gier sportowych może słusznie wnioskować autor w następujący sposób. „Rzecz jasna, że turniej ten wyeliminuje jakiś zespół mistrzowski, który słusznie, czy niesłusznie, będzie rościł sobie pretensje do tytułu mistrza świata. Czy inne jednak narody, uprawiające handball zechcą mistrza „hazeny” uznać jako mistrza gier sportowych śmiem bardzo wątpić” I my też.

Wątpię bardzo, czy mistrzowska drużyna hazeny zdobyć się na taki pomysł, by mając obok mistrzynie w koszykówce i ręcznej, po przeprowadzonych zawodach, starać się być uznaną za mistrza gier.

Następnie pisze autor: „Brak jednakowej platformy na terenie międzynarodowy odbija się ujemnie na rozwoju gier sportowych w Polsce, która korzystając ze wszystkich wzorów na terenie właściwym przyznaje prawo obywatelstwa każdej grze”. I tu muszę zapewnić autora, iż jest w błędzie. Na terenie międzynarodowym posiadamy już poglądy ustalone do pewnego stopnia przynajmniej.

Polska nie przyjęła wszystkich wzorów gier, bowiem dotychczasowy zakres gier musielibyśmy znacznie zwiększyć.

Odmian poszczególnych gier jest mnóstwo, wystarczy wymienić palanta; który posiada odmianę amerykańską, fińską, szwedzką, niemiecką i polską. I tak możnaby zacytować w wielu grach. P. Z. G. S. wybrał gry, które mają charakter międzynarodowy — wyjątek — palant polski — lub są pobliskie tym.

Z rady „specjalizacji w jednej grze” nie skorzystamy, jest ona bowiem strasznie ubogą wobec bogatego naszego programu. Dalej znajdujemy: „Prawideł międzynarodowych żadna gra nie posiada”. I tu muszę zaprotestować. Ponieważ międzynarodowe przepisy posiadają: Field Handball, hazena, piłka koszykowa.

I dlatego dziwną się wydaje potrzeba dyskusji na najbliższym posiedzeniu M. Fed. Kobiecej w Berlinie nad uzgodnieniem wyboru gry międzynarodowej.

Jest to rzecz bardzo trudna do przeprowadzenia w życiu, gdyż wiele narodów, które są inicjatorami pewnych gier, nie zgodzą się zaniechać je na korzyść może nieuprawianych. Jest tu inne zagadnienie, mianowicie możliwego uzgodnienia przepisów w tych samych grach, uprawianych różnie przez różne narody.

Wreszcie ostatnie zagadnienie: stosunek P. Z. G. S. do P. Z. L. A. i do zagranicy. I tu muszę stwierdzić, co podkreśliłem na początku: P. Z. G. S. powstał samodzielnie, bez pomocy i bez zgody P. Z. L. A. Przeciw nie nawet był czas, gdy P. Z. L. A. na podstawie jednej z uchwał swego Walnego Zgromadzenia starał się o przyjęcie organizacji gier, gdy już pracował P. Z. G. Sportowych. Ważne Zgromadzenie Związku Związków przekazało dalszą pracę nad rozwojem gier P. Z. G. S. A więc poco była tu zgoda P. Z. L. A., który nie wykazał żadnych prac w kierunku zorganizowania gier, oprócz wysłania listu do Z. Z. z powyżej wspomnianą uchwałą.

Niezrozumiałem się wydaje też mianowanie P. Z. L. A. — jako jedyne mandatu

tarjusza reprezentowania gier sportowych wobec zagranicy.

Do niedawna bowiem P. Z. G. S. pracuje nad szerzeniem gier w kraju, nie potrzebował organizacyjnego kontaktu międzynarodowego, a specjalne z Międzyn. Fed. Pił. Ręcznej i Międzyn. Fed. Kob. To też i nie zgłaszał się do nich na członka i do tej pory się nie zgłosił.

Natomiast Federacje międzynarodowe — pierwsze, jako zainicjowane przez Międzyn. Fed. Lekkoatlet. druga zaś jako do swego członka, skierowały korespondencję do P. Z. L. A., nie będąc uprzednio poinformowane o istnieniu specjalnych organizacji narodowych. To też z chwilą przystąpienia P. Z. G. S. do Międzynarodowych Federacji — P. Z.

L. A. przestanie korespondować, względnie być pośrednikiem pomiędzy Międzyn. Fed. a P. Z. G. S.

Ale przywłaszczanie sobie mandatu reprezentowania gier sportowych wobec zagranicy, nie mając żadnych podstaw prawnych jak i moralnych, wydać się może conajmniej niewłaściwym. Bardziej jeszcze nie na miejscu, jest chęć ze strony p. Misińskiego zdyskwalifikowania P. Z. G. S. jako równorzędnego członka Z. Z. Całą tę sprawę rozpatrzy prawdopodobnie Związek Związków, pomimo „tej dobrej woli i znajomości gier sportowych” p. J. Misińskiego — P. Z. G. S. nie będzie korzystał z „egidy P. Z. L. A.”.

T. Chrapowicki.

W ODPOWIEDZI

Sz. Panie Redaktorze!

Chcąc zapobiec dalszemu bezpodstawnemu szarpaniu przez mało kompetentne osobistości opinii WOZB w sprawie, dotyczącej udziału p. Reutta w eliminacyjnych zawodach bokserkich z dn. 16 listopada b. r., oraz wyjaśnić opinii publicznej istotny stan powyższej sprawy, uprzejmie prosimy o zamieszczenie w swem poczytnym piśmie, co następuje:

„Pragnąc wyłonić reprezentację stolicy na mecz w Łodzi i przyjść równocześnie z pomocą finansową klubom bokserkim Warszawy, WOZB powierzył KS. Pol. YMCA zorganizowanie zawodów eliminacyjnych.

Chcąc wyeliminować rzeczywiście najlepszych bokserów Warszawy, zwrócono się do Szk. P. R. P. w Berezie Kartuskiej, gdzie odbywa służbę wojskową zawodnik KS. Pol. YMCA, p. Reutt, z prośbą o jego zwolnienie na powyższe zawody. P. Reutt miał stoczyć walkę z obecnym mistrzem Warszawy, p. Wysockim.

Niestety, dzięki opieszałości, czy też złej woli odnośnych czynników, nie otrzymaliśmy decyzji w sprawie naszej prośby aż do chwili ważenia zawodników, t. zn. do wieczora dn. 15-go.

Wydz. Sp. WOZB, uważając, iż widocznie p. Reutt zwolnienia nie otrzymał, podobnie, jak i w czasie, gdy prosiliśmy o zwol-

nienie wyżej wymienionego na drużynowe mistrzostwo Okręgu, wyznaczył do walki z p. Wysockim p. Strzelca. Tymczasem p. Reutt przyjechał w ostatniej chwili, skutkiem czego zarządzono już tylko naprędce mecz pokazowy.

Wyjaśniając powyższemu istotny stan rzeczy opinii publicznej, p. por. Pardo, i p. Reuttowi, który nie poinformował się u źródeł, uważa siebie za pokrzywdzonego, oraz pozuje na ofiarę zakulisowych knoń WOZB przeciw swej osobie, a co więcej, wprowadza w błąd swych przełożonych, raz jeszcze podkreślamy, w odniesieniu do art. p. por. Pardo, iż:

1. mylnym jest twierdzenie, że wspomniana impreza była „podszyta” jakkolwiek „prywatnie”;

2. nieprawdą jest, jakoby p. Reutt nie został dopuszczony do walki ze względu na to, że chciał startować w barwach swej Szkoły;

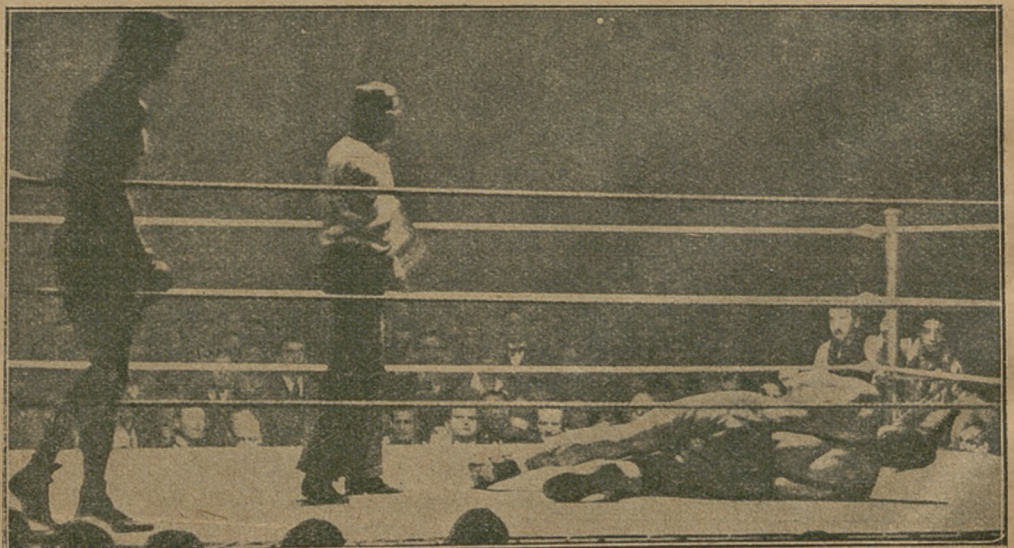
3. nie pisano, iż zawody traktuje się jako eliminację do mistrzostw Polski, lecz jedynie do meczu Łódź—Warszawa;

4. p. Reutt nie został narażony na wydatki, gdyż zwrócono mu je.

Zgóry dziękując Sz. Panu Redaktorowi za umieszczenie powyższego bez zmian, pozostajemy

ze sportowem pozdrowieniem

Zarząd W. O. Z. B.



Moment z meczu bokserkiego Stribling (na lewo) — Carnera.

BIEGI ŚREDNIE

Kostrzewski i Petkiewicz — oto nazwiska sportowców, którzy poraz pierwszy wprowadzili Polskę na listę dziesięciu najlepszych męskich wyników lekkoatletycznych świata.

Oto jednocześnie nazwiska atletów, którzy w roku ubiegłym, podzieliwszy się dystansami, stanowili u nas w dziedzinie biegów średnich klasę sami dla siebie.

Wprawdzie ani Kostrzewski w biegu na 800 mtr, ani Petkiewicz na 1,500 mtr nie znaleźli się w pierwszej dziesiątce biegaczy świata, jednak dzwignęli rekord polski na wyżyny światowej ekstraklasy. Kostrzewski ze swym wynikiem 1:55" był 12 w Europie i 16 na świecie, Petkiewicz zaś z 4:00,2" był 8 w Europie i 11 na świecie.

I gdybyż to za tymi dwoma była zwarta ława dobrych średniodystansowców! Moglibyśmy wówczas należeć w tej dziedzinie do rzędu państw uprzywilejowanych.

Ale wyniki te były tyleż świetne, co w swej świetności odosobnione. Kostrzewski zwyciężał spokojnie i niezawodnie, Petkiewicz nie potrzebował nawet walczyć. Pozostali nasi bowiem średniodystansowcy byli o dobrą klasę gorsi od obu mistrzów.

Biegi średniodystansowe przechodziły w 1929 r. pewien kryzys. Z dawnych asów jedynie Jaworski stał na swej wysokości, chociaż i on w biegu na 1,500 mtr. cofnął się o półtorej sekundy. Foryś startował co dwa razy, Malanowski miał wyjątkowo słaby sezon, Kusocińskiego właściwie nie było wcale. Obiecująca w roku ubiegłym „młodzież” — przeważnie cofnęła się w wynikach.

Tyle minusów.

Do plusów zaliczyć należy ukazanie się Żubra i Mędrzyckiego, rewelacyjne postępy Pawlaka i pełne nadziei na przyszłość rozbrły Sidorowicza.

BIEG NA 800 MTR

Dotyczasowy rekord 1:57,6" Kostrzewski (1928 r.)

Najlepszy wynik 1928 roku: 1:57,6" dziesiąty wynik 2:02", przeciętna 2:00,9"

Najlepszy wynik 1929 roku: 1:55", dziesiąty wynik 2:03", przeciętna 2:00,75"

Obecny rekord 1:55" Kostrzewski, dawny został przez niego pobity raz jeden.



Józef Jaworski,
jeden z najlepszych średniodystansowców.

1) Kostrzewski	A. Z. S. Warszawa	1:55"	
2) Żuber	Warszawianka	1:59,8"	
3) Mędrzycki	Polonia Warszawa	2:00,4"	
4) Jaworski	A. Z. S. Warszawa	2:01"	
	Petkiewicz	Warszawianka	2:01"
	Szwarc	Warta Poznań	2:01"
7) Foryś	Warszawianka	2:01,6"	
8) Pawlak	A. Z. S. Poznań	2:02"	
9) Karczewski	A. Z. S. Warszawa	2:02,7"	
10) Rzepuś	Stadjon Kr. Huta	2:03"	
11) Sawaryn	Pogoń Lwów	2:03,2"	
12) Maszewski	Polonia Warszawa	2:04"	
13) Halicki	Pogoń Wilno	2:04,8"	
14) Kosiarz	Wawel Kraków	2:05,3"	
15) Lechicki	St. Mł. Pol. Poznań	2:05,4"	
16) Sidorowicz	A. Z. S. Wilno	2:06"	
17) Boski	Skra Warszawa	2:07,8"	
	Kuźmicki	Zw. Mł. Wiejs. Biał.	2:07,8"
	Strzałkowski	42 p. p. Białystok	2:07,8"
20) Drozdowski	Cracovia	2:08"	
21) Banaszkiwicz	18 pp. Skierniewice	2:08"	

W tabeli nieodnotowane są czasy Malanowskiego, Nowakowskiego, Meyro i Mści-brodzkiego.

Raz tylko jeden w ciągu sezonu musiał Kostrzewski walczyć, ujawniając wszystkie swe walory w całej pełni. Było to w czasie niezapomnianego biegu na meczu z Czechami, kiedy, doskonale wspierany tyktycznie przez Żubra, rozegrał wspaniałą, imponującą walkę i bijąc znakomitych Czechów Schindlera i Kassa, osiągnął swój najlepszy wynik 1:55".

Pozatem Kostrzewski trzymał się najczęściej w drugiej lub dalszej pozycji i na paręset metrów przed metą łatwo wysuwał się na czoło. Czasami, jak na mistrzostwach Polski, wywalczył zwycięstwo na samym finiszu, nigdy jednak nie potrzebował wyczerpywać swych sił do ostatka.

Zabrakło wśród jego konkurentów starego rywala Forysia, z którym przez szereg lat toczył homeryckie boje, zabrakło Malanowskiego, Nowakowskiego, Meyro i Mści-bitną bez pamięci walką zagrażał on każdemu przeciwnikowi, zabrakło chociażby jakiegos nowego Oldaka, który wprawdzie nigdy nie potrafił w bezpośredniej walce wydrzeć Kostrzewskiemu mistrzowskich laurów, jednak wydarł mu na dość długi czas rekord.

Ze starych towarzyszy walk bojował jeszcze tylko Jaworski, ale on nie poczynił tych postępów co Kostrzewski. Z młodych może jeden Żuber mógł być groźny, ale i z nim spokojnie dawał sobie Kostrzewski radę. To też poraz piąty z rzędu zdobył mistrzostwo Polski i poraz piąty zadokumentował, iż jest najlepszym naszym ośmiusetmetrowcem.

Poza mistrzostwami Polski i meczem z Czechami, zwyciężył jeszcze na meczu z Rumunją w 2:00,2" oraz na akademickich mistrzostwach w Budapeszcie w 2:01,2". W sztafetach miał dwukrotnie czas poniżej 1:58".

Jak już zaznaczyliśmy, od pozostałych biegaczy dzieliła Kostrzewskiego różnica klasy.

Zanim rozejrzemy się wśród nich, słów parę wypadnie nam poświęcić Petkiewiczowi. Dystans 800 mtr. jest dla niego bezwzględnie za krótki. Każdy jednak wybitny



Obraz p. Piotrowskiego, przedstawiający znakomitego płotkarza naszego, Kostrzewskiego, który jest również mistrzem Polski w biegu 800 mtr.

długodystansowiec przynajmniej w młodych latach jest dobrym biegaczem na 800 mtr, inaczej bowiem nie miałby właściwie szybkości potrzebnej do rozstrzygającej walki na końcowych okrążeniach długich dystansów.

Przecież chociaż Nurmi, pomimo swego wieku, jeszcze cztery—pięć lat temu należał do czołowych 800-metrowców swego kraju i osiągał czasy około 1:56"—1:57".

Petkiewicz raz tylko jeden próbował biegnąc 800 mtr. i osiągnął wówczas 2:01" zwyciężając Forysia. To też wydaje nam się iż powinien on bez trudu zejść wyraźnie poniżej 2 minut, a więc gdyby tylko zechciał biegać na 800 mtr., byłby poza Kostrzewskim najlepszym biegaczem na tym dystansie.

W sezonie ubiegłym trzech niemal równych sił zawodników odegrało pierwszoplanową rolę. Byli to Żuber, Mędrzycki i Jaworski.

Na dystansie 800 mtr. Żuber zadebiutował w czasie tegorocznych mistrzostw Stolicy i w nieobecności Kostrzewskiego piękny sposób zwyciężył. Nikły fizycznie nie potrafił zaimponować stylem i ambicją, bijąc w nieszczęśliwym zresztą czasie 2:02,4" Mędrzyckiego, Karczewskiego, Jaworskiego, Maszewskiego, Nowakowskiego i innych.

W czasie mistrzostw Polski znów odegrał pierwszoplanową rolę. Prowadząc przez cały czas, dał się minąć Kostrzewskiemu dopiero na samym finiszu, poczem miał jeszcze dość sił, by zwycięsko odperzeć ostro atak Jaworskiego i skończyć jako drugi w 2:00,8". W obu meczach międzynarodowych, w których reprezentował Polskę, nie miał Żuberszans. Z Węgrami zajął trzecie miejsce, nieco za słabym czasie 2:02,2". Zato na meczu z Czechami odegrał bohaterską rolę robiąc bieg dla Kostrzewskiego i pomimo to osiągając swój najlepszy czas 1:59,8".

Z dwóch pozostałych zawodników Jaworski w sezonie ubiegłym był lepszy od Mędrzyckiego, choć już w przyszłym roku

będzie zapewne inaczej, a osiągnięte czasy i w tym sezonie przemawiały raczej na korzyść Mędrzyckiego.

Spotkał się z nim Jaworski na 800 mtr. dwukrotnie. Na Mistrzostwach Warszawy, kiedy biegł o pierwsze miejsce, a straciwszy je na rzecz Żubra, opadł na siłach, przegrał i do Mędrzyckiego i zdecydowanie zrewanżował się na Mistrzostwach Polski w Poznaniu. W czasie meczu z Rumunami zajął za Kostrzewskim drugie miejsce w 2:01", pozatem dwukrotnie w sztafetach miał czas poniżej 2 min.

Mędrzycki, podobnie jak i Żuber, jest człowiekiem przyszłości. Tylko, że gdy dla Żubra 800 mtr. jest kresem dotychczasowych zainteresowań i uzdolnień, Mędrzycki czuje się lepiej raczej na 1,500 mtr.

Swoją najlepszą czas 2:00,4" Mędrzycki osiągnął w Wilnie, ulegając Finowi Pohjola, który miał 1:59,8". Pozatem wynikien: 2:00,6" zdobył mistrzostwo armji, w 2:01,6" był czwarty na Mistrzostwach Polski, zaś w 2:02,7" — drugim na Mistrzostwach Stolicy. Cały szereg innych sukcesów niewątpliwie stwierdza, że wyraźnie przewyższał pozostałych biegaczy na 800 mtr.

Przechodząc do dalszych zawodników napotykamy już na pewne trudności w ustaleniu ich sił.

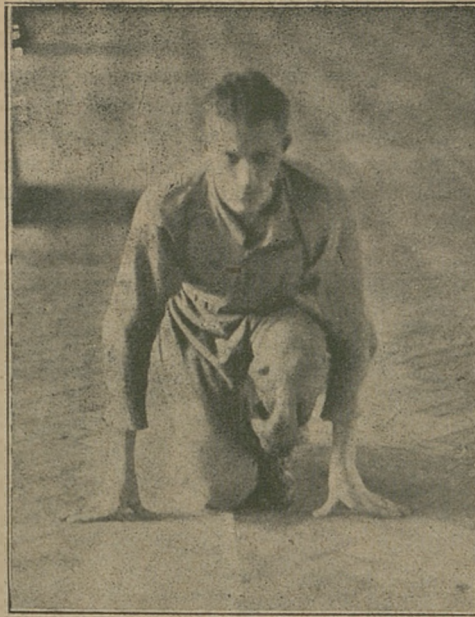
Tak więc w tabelce znajduje się z kolei Szwarz z czasem 2:01". Nie negując tego wyniku stwierdzamy jednak, że ani pozostałe jego czasy, wahające się w granicach 2:04"—2:06", ani dziesiąte i ostatnie miejsce na Mistrzostwach Polski nie upoważniają do sklasyfikowania go tuż za Mędrzyckim. Pomimo odniesionego w czasie Mistrzostw Poznania zwycięstwa nad Pawlakiem, należałoby raczej umieścić Szwarca wśród biegaczy, których wartość mierzy się cyfrą 2:04".

Również Forys nie odegrał w tym roku decydującej roli. Biegał bodajże dwa razy: raz ulegając w Warszawie Pełkiewiczowi w 2:01,6", drugi raz nie odgrywając żadnej roli na meczu z Węgrami, kiedy w 2:04,2" zajął 4-te i ostatnie miejsce. Zdaje się, że kariery tego dobrze w dziejach lekkiej atletyki zanotowanego sportowca, który z każdym rokiem coraz rzadziej ukazywał się na zawodach — dobiegła końca. Mówiąc o Forysiu jako zawodnikowi odchodzącym z biegni, trudno powstrzymać się od milej uwagi, że dał on nietylko ładne wyniki, nietylko walczył zawsze lojalnie, ale co rzecz bardzo rzadka, potrafił rozpalić zamiłowanie do sportu w swym...ojcu, w którym nasza lekkoatletyka zyskała entuzjastycznego, niezmordowanego i ofiarnego pracownika organizacyjnego.

Za Szwarzem i Forysiem figuruje Pawlak, młody, dosłownie z zawodów na zawody poprawiający się zawodnik poznański. Jemu to należy się miejsce za Mędrzyckim. Był on rewelacją Mistrzostw Polski i pogromcą renomowanych i... zblazowanych biegaczy warszawskich.

Ale co prawda z tych ostatnich pozostało więcej renomy, niż wyników.

Malanowski w roku 1928 zajmujący drugie miejsce z czasem 1:58", miał teraz taki sezon, że wogóle zabrakło danych by go sklasyfikować, bowiem rezygnował albo z walki, albo nawet ze skończenia biegu. Nie-



Pełkiewicz podczas treningu na sali.

mniej przykrem było stwierdzić wyraźne cofnięcie się dotąd robiących stałe i niezaprzeczalne postępy Maszewskiego (1928 r. 1:59 — r. b. 2:04") oraz Nowakowskiego (1928 r. 1:59,2" — r. b. prawdopodobnie również około 2:04"). Wszak obaj rokowali jak najwspanialsze nadzieje!

Utrzymał się na zeszłorocznym mniej więcej poziomie bardzo rzadko biegający 800 mtr. Meyro, który bijąc w czasie Mistrzostw Polski swych kolegów klubowych zajął 6 miejsce zapewne z wynikiem poniżej 2:03", wobec zeszłorocznych 2:02".

Ładny moment miał Karczewski na Mistrzostwach Stolicy, zajmując 3 miejsce w 2:02,7" przed Jaworskim, Maszewskim, Nowakowskim i innymi. Bardzo też zaszczytnie zanotował się „człowiek nowy” na tym dystansie — Sawaryn.

Z prowincjonalnych zawodników cofnął się Rzepus z 2:01" i 8 miejsca na 2:03" 10 miejsca, oraz Halicki z 2:00,6" i 6 miejsca na 2:04,8" i 13 miejsca. Ten ostatni zresztą nie brał obecnie udziału w żadnych poważniejszych zawodach poza murami swego Wilna.

Tabela ogromnie krzywdzi wilnianina Sidorowicza, notując mu czas zaledwie 2:06" W czasie meczu Wilno—Warszawa na pierwszej zmianie sztafety biegnąc 800 mtr z Żu-

brem Sidorowicz pokazał swój pazur i pokonał go zupełnie nieoczekiwanie o 7 mtr., osiągając 2:03". Trzeba dodać, że była to ostatnia konkurencja meczu, która miała zdecydować o zwycięstwie tej lub innej strony i przechyliła szalę na rzecz Wilna.

Pozatem nieodnotowane są w tabeli wyniki drugiego wilnianina Mścibrodzkiego, któremu bezwzględnie należy się miejsce w końcu drugiej dziesiątki biegaczy.

Z czołowych w roku 1928 zawodników obecnie zupełnie nie dawał o sobie znać górnoślązak Rojek.

BIEG NA 1,000 MTR.

Dotychczasowy rekord 2:34,1" Forysia (1926 r.) nie został pobity.

1) Jaworski	A. Z. S. Warszawa	2:36,6"
2) Malanowski	A. Z. S. Warszawa	2:40,6"
3) Sidorowicz	A. Z. S. Wilno	2:41,2"
4) Karczewski	A. Z. S. Warszawa	2:41,8"
5) Mędrzycki	Polonia Warszawa	2:44,6"
6) Nowakowski	Polonia Warszawa	2:46"
7) Żyłka	Sokół Kr. Huta	2:48,2"

W biegu tym, urządzanym zaledwie kilkakrotnie, brak dostatecznych danych, by przeprowadzić odpowiednią klasyfikację.

Tysiąca metrów nie biegał przedewszystkiem ani Kostrzewski, ani Pełkiewicz, którzy w obecnej swej formie powinni byłiby bezwzględnie rekord Forysia poprawić, a pozostałych zawodników bezapelacyjnie pokonać. Spotkanie dwóch naszych najznakomitszych biegaczy na dystansie jednego kilometra, rozgraniczającym „tereny ich wpływów” — byłoby niesłychanie interesującym.

Wobec jednak absencji tamtych dwóch na pierwszym miejscu utrzymał się Jaworski, pobity zresztą na jesieni przez Sidorowicza.

W następnym numerze omówimy bieg na 1,500 mtr. *J. Szyzsko-Bohusz.*

KURS GIMNASTYCZNY W SZWECJI

Szwedzka Gimnastyczna Federacja zamierza urządzić podczas wystawy stockholmskiej w r. 1930 międzynarodowy kurs gimnastyki dla instruktorów. Kurs trwać będzie 14 dni i zawierać będzie praktyczne ćwiczenia jak i teoretyczne wykłady i różnego rodzaju gry w piłkę z nauczaniem pływania i metodami ratowania tonących. Pozatem uwzględniona będzie gimnastyka dla dzieci.



Drużyna łódzkiego k. S., która zajęła zaszczytne piąte miejsce w mistrzostwie Ligi.

HIERARCHJA REKORDÓW

Najbardziej wystrubowanymi rekordami sportowymi są niezawodnie wyczyny, osiągnięte w biegu. Niektóre z nich stoją już na takim poziomie, że zachodzi pytanie, czy będą już mogły być ulepszone wybitnie, czy nie zbliżyły się do ludzkiego maximum w stopniu takim, iż postępy dalsze wyrażać się będą w setnych częściach sekundy zaledwie.

Jak dalece stoimy od „plafond” dostępnego organizmowi człowieka obliczyć, rzecz jasna, nie sposób, tembardziej, że jego możliwości nie są raz na zawsze ustalone, a rozszerzają się powoli lecz pewnie, równocześnie z polepszeniem się warunków higienicznych egzystencji, ogólnej zdrowotności, ogólnego dobrobytu, z polepszeniem i udoskonaleniem metod zaprawy etc.

Jeśli trudno określić wartość absolutną rekordów, to o wiele łatwiej wypowiedzieć się co do ich wartości względnej, porównać je między sobą.

Dociekanie takie jest niezmiernie interesującym i pozwala poczynić cały szereg odkryć.

Metoda jest prosta. Starczy wziąć tabelę rekordów, podzielić dystans przez czas i znaleźć szybkość przeciętną. Powie ona nam wiele, a odpowiedni wykres wyjaśni sytuację ostatecznie.

Dystans	Czas	Szybkość na sek.
100 yard. (91 m.)	9,6 sek.	9 m. 525
100 m.	10,3 sek.	9 m. 708
130 y. (119 m.)	12,0 sek.	9 m. 905
200 m.	20,6 sek.	9 m. 708
300 m.	33,2 sek.	9 m. 036
400 m.	47,4 sek.	8 m. 438
500 m.	1 m. 03,4 sek.	7 m. 886
800 m.	1 m. 50,6 sek.	7 m. 233
1000 m.	2 m. 25,8 sek.	6 m. 858
1500 m.	3 m. 51 sek.	6 m. 493
1 mila (1609 m.)	4 m. 10,4 sek.	6 m. 426
2000 m.	5 m. 26 sek.	6 m. 135
3000 m.	8 m. 20,4 sek.	5 m. 995
4000 m.	11 m. 38,8 sek.	5 m. 724
5000 m.	14 m. 28,2 sek.	5 m. 759
10000 m.	30 m. 06,4 sek.	5 m. 535
19210 m.	60 m.	5 m. 336

Widzimy, że skutkiem wpływu startu stojącego, szybkość przeciętna 100 y. i 100 m. — mimo, iż są dystanse niezmiernie często biegane — jest mniejszą, niż 130 y. przestrzeżeni, na której osiągnięto maximum (zawodowiec Donaldson, 32 września 1911, w Sydney, szybkość przeciętna na godzinę 35.657 m.). 200 m. stoi dokładnie na poziomie 100 — czyli że zmęczenie, podczas drugiej setki, odgrywa taką rolę, jaką w

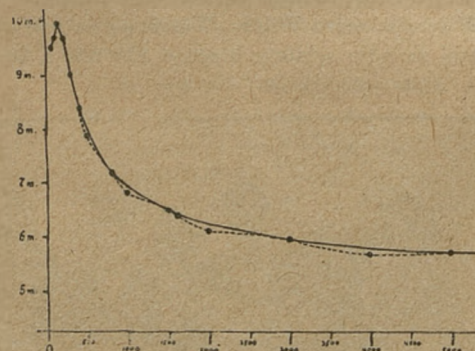
pierwszej konieczności nabrania rozpędu. Dalej szybkość gwałtownie opada aż do 1000 m. poczem spadek zaczyna być niezmiernym. Raz jeden rotujemy jakby sprzeczność: chyżość na 5000 jest większa niż na 4000. Dowodzi to względnej niższości tego



Sera Martin (Francja)
rekordzista światowy w biegu 800 mtr.

ostatniego rekordu, a zarazem nasuwa myśl nakreślenia „krzywej rekordów” idealnie przeprowadzonej przez punkty najwyższe. Porównanie jej z linią łamaną rekordów stniejących pozwoli ocenić, gdzie i w jakim stopniu oczekiwać wolno postępów.

Na tem wykresie spostrzemy, iż rekordami najcenniejszymi są: 130 y., 200 m., 400 m., 800 m., 1500 m., 3000 m. i 5000 m. Nieco słabiej przedstawiają się angielska mila, a najsłabiej 500 m., 1000 m., 2000 m., 4000 m.



Gdyby te gorsze rekordy doprowadzić do poziomu najlepszych, mielibyśmy: 500 m. w 1 m. 02,4 sek., 1000 m. w 2 m. 10,6 sek. milę angielską w 4 m. 08 s., 2000 m. w 5 m. 20 sek., 4000 m. w 11 m. 26 s.

Co do sztafet, oczywiście, porównania są dużo trudniejsze. Zastanawiającem jest jednak, że najlepszy wynik na 4×100 — 40,8 sek., dając 9 m. 803 na sekundę i 35. 294 na godzinę, nie dorównuje wynikowi Donaldsona; czyli, że nie jesteśmy jeszcze tuż przy granicy obecnych możliwości.

Ciekawem będzie stwierdzić, że szybkość przeciętna w biegu na 400 m. przez płotki (7 m. 692) nie o wiele ustępuje szybkości na 500 m. płaskie i przewyższa szybkość przeciętną 110 m. z pł. (7 m. 534) stojącą mniej więcej na poziomie biegu na 800 m.

Oto spostrzeżenia, jakie się nasuwają przy zbadaniu cyfr, wyrażających szczytowe wyczyny lekkoatletów świata.

Jeszcze raz należy może powtórzyć, iż ciągła linja wykresu nie jest bynajmniej jakkolwiek nieprzekraczalną granicą. Niezawodnie za sto lat., a może już za dziesięć, całą tę krzywą trzeba będzie umieścić nieco wyżej. Kształt jej jednak się nie zmieni. Pozostanie ona wskaźnikiem wartości porównawczej wyczynów i tym ideałem, do którego dążyć będą „zacofane” rekordy.

Wiktor Junosza.

PŁYWACTWO ZAGRANIĄ

Tabela najlepszych światowych wyników pływackich przedstawia się następująco: Panowie 100 m. st. dow. — Barany i Lauffer 58,6, Schwarz 58,8, Kajas 60,2, Spencer 0,4, Borg 60,5, 400 m. — Borg 4:51, Tatis 4:52, Schwarz 4:57,8, Tisata 4:58, Schields 5:02,5, 1500 m. — Crabbe 20:40, Makino 20:44, Clapp 20:50, Takemuri 20:54, Tatis 21:00, Zorilla 21:10, 200 m. st. klas. — Tsuruta 2:45, Spence 2:47,6, Bieltas 2:50,6, Schaffer 2:50,9, Schwarz 2:51,4, 100 m. na wznak — Kojac i Lauffer 1:08,2, Kuppers 1:08,8, Tissler 1:11, Barany 1:12, Lundhal 1:13,6, Panie: 100 m. st. dow. — Osipowicz 1:09, Geraghty 1:09,2, Hatsch, Madison i Braun 1:11,4, Berner 1:12, 400 m. — Kim 5:47,2, Osipowicz 5:52, Lambe 5:55, Braun 6:02, Madison 6:05, 200 m. st. klas. — Bienenfeld 3:15,2, Geraghty 3:16,8, Gelder 3:16,9, Muhe 3:18,3, Mackahl 3:19, 100 m. na wznak — Braun 1:21,2, Kelm 1:21,8, King 1:23, Cooper 1:24, Grendel 1:25.

MIĘDZYNARODOWE ZAWODY W POLSCE w r. 1929

specjalny zeszyt obejmujący całokształt imprez międzynarodowych
: : : : : we wszystkich gałęziach sportu w roku bieżącym : : : : :
kilkadziesiąt stron druku — barwna okładka — moc ilustracji

DO NABYCIA W REDAKCJI

Wysyłamy za zaliczeniem

Konto P. K. O. 6013

Cena zł. 2,50

Z CENTRALNEGO INSTYTUTU W. F.

Pod tą rubryką zamieszczać będziemy stale krótkie informacje, dotyczące rozwoju i życia wewnętrznego tej Instytucji.

Ustawowo C. I. W. F. jeszcze nie istnieje, bo statut i obsada Instytutu nie są zatwierdzone i powołane. Obecnie, zaczątkiem Instytutu i jego zarodzią są: „Centralna Szkoła Wychowania Fizycznego” przeniesiona z Poznania i „Państwowy Instytut Wychowania Fizycznego” z Warszawy, przeniesiony na teren Bielan. Obie te instytucje poddane zostały władzy dotychczasowego kmdt C. Szk. W. Fiz., pełniącego równocześnie obowiązki dyrektora P.I.W.F.

Normalne studjum dwuletnie rozpoczęte zostało w trzech oddziałach równorzędnych: żeńskim, oficerskim i cywilnym męskim w dniach 1, 3 wzgl. 18-go listopada b. r. Ilość słuchaczy(ek) jest następująca: na oddz. żeńskim 63 pań, ofic. 44 i cyw. męskim — 57 panów.

Oficerom-słuchaczom zalicza się ukończenie kursu 3-miesięcznego i pracę na polu wych. fiz. za jeden rok studjów. Faktycznie więc oficerowie odbywać będą tylko jeden rok studjów w Instytucji.

Rozkład zajęć obejmuje sześć godzin pracy teoretycznej i praktycznej w godzinach od 8-ej do 15-ej z przerwą śniadaniową od 10.45 — 12.15.

W środy i soboty śniadanie drugie skraca się do pół godz., a dzień pracy kończy się o godz. 13.30.

Wszystkich słuchaczy(ki) obowiązuje mieszkanie w internatach. Na wydalenie się poza Instytut w czasie zajęć potrzebne jest zezwolenie przełożonej wzgl. szefa oddziału. O godz. 23-iej przymus gaszenia światła i obowiązkowej ciszy w internatach. Intensywna praca fizyczna i umysłowa wymaga pełni sił, regenerowanych snem dostatecznie długim.

Obsadę instruktorską oddziałów Instytutu tworzą: kpt. Rafał Szuszkiewicz — kierownik ćwiczeń; p. Stanisława Chrupczalowska, instruktorka, spełniająca obowiązki przełożonej oddz. żeńskiego; p. kpt. Władysław Dobrowolski — deca kp. oficerskiej; p. kpt. Czesław Mierzejewski — szef oddz. cywilnego, oraz pp. kpt. Baran Jan, por. Skierczyński Marjan, por. Baran Józef, p. Weyrauch (instr. kontr.) i p. Elsa Wrede, absolwentka Sydsvenska Gymnastik Institut w Lund — Szwecja.

Personel nauczający Instytutu powiększyli w ostatnich dniach panowie: mjr. doc. dr. Dybowski ze Lwowa — przeniesiony na stanowisko wykładowcy fizjologii i kpt. Cyga z Oficerskiej Szkoły sanitarnej obejmujący wykłady chemii i fizyki w Instytucji.

Anatomję wykłada doc. dr. Wojciechowski z I kliniki chirurgicznej U. Warsz.

Pierwszy trymestr kończy się w Instytucji dnia 21 grudnia b. r., nowy rozpocznie się z dniem 3-im stycznia 1930 r. kursem narciarskim w Krynicy.

Wszystkie słuchaczki i słuchacze zjadą z wakacji świątecznych wprost do Krynicy na 4-rotgodniowy pobyt.

Słuchacze Instytutu utworzyli „Bratnią Pomoc”, której prezesem wybrano p. Humena. Kuratorem z ramienia dyrekcji CIWF-u został kpt. dr. Alojzy Pawełek.

U pań w Instytucji prowadzi naukę szermierki por. Dąbrowski z pomocą kilku instruktorów. Najcięższym „kawalkiem” w szermierce — zdaniem pań — to „praca nóg”. Ach, te przysiady — szczególnie w szermierce!!

Coraz więcej zjeżdża wycieczek celem zwiedzenia Instytutu i jego warunków rozwoju. Ostatnio gościli u nas wycieczki, dwie Polskiego T-wa Krajoznawczego, kierowane przez p. Lewickiego, jedna kursistów-lekaczy Państwowego Instytutu Higjeny i personelu nauczającego tego Instytutu oraz wycieczka słuchaczy wydz. Architektury z prof. Neuwerthem na czele.

Wieczorki towarzyskie, które odbyły się w Instytucji dla wzajemnego zapoznania się słuchaczy jak i kadry instruktorskiej pozbawione były zupełnie napojów alkoholowych nawet „małoprocentowych”. Uczestnicy jak i uczestniczki tych wieczorów twierdzą zgodnie, że wesołość nie ucierpiała z tego powodu w najmniejszym nawet stopniu.

Nad rozwojem budowlanym Instytutu czuwa komitet pod przewodnictwem p. szefa dep. sanit. gen. Rupperta. Dnia 12 b. m. odbyło się zebranie tego komitetu na Bielanach, w którym wzięli udział m. in. prócz wymienionego przewodniczącego, panowie: płk. dypl. Kiliński — dyrektor PUWF., jego z-ca ppłk. dr. Krzyski, inż. Wreliński — szef dep. budownictwa, mjr. Błoński szef wydziału wych. fiz. w Min. W. R i O. P., płk. dypl. Ulrych, arch. Kudelski, inż. Dudyk, arch. prof. Neuwerth, inż. Kłoczowski i ppłk. dr. Osmolski — p. o. dyrektor Instytutu. Przedmiotem obrad były sprawy: urządzeń wewnętrznych, wykończenia krytej pływalni, basenu otwartego, kortów tenisowych i t. p.

Obszar boisk, łąk i terenów ćwiczebnych Instytutu wraz z zabudowaniami wynosi 85 hektarów.

SZERMIERKA

Z okazji powrotu drużyny szermierczej z turnieju w Offenbachu i zbiegającej się z tem uroczystości 25-lecia pracy szermierczej prof. Fiedorowicza odbyła się w lokalu Pot. Zw. Szermierczego herbatka, w której wzięli udział dyrektor PUWF płk. dypl. Kiliński, przedstawiciel Z. Z. mjr. Glabisz, grono szermierzy warszawskich i przebywających w Warszawie cudzoziemców interesujących się szermierką z doradcą finansowym p. Dewey'em na czele. M. S. Z. reprezentował naczelnik Chrzastowski, p. Daniłowski i inni. W czasie herbatki wrażenia swoje z turnieju w Offenbachu opowiedzieli członkowie naszej drużyny reprezentacyjnej, poczem wywiązała się dłuższa rozmowa na temat warunków rozwoju szermierki w kraju.

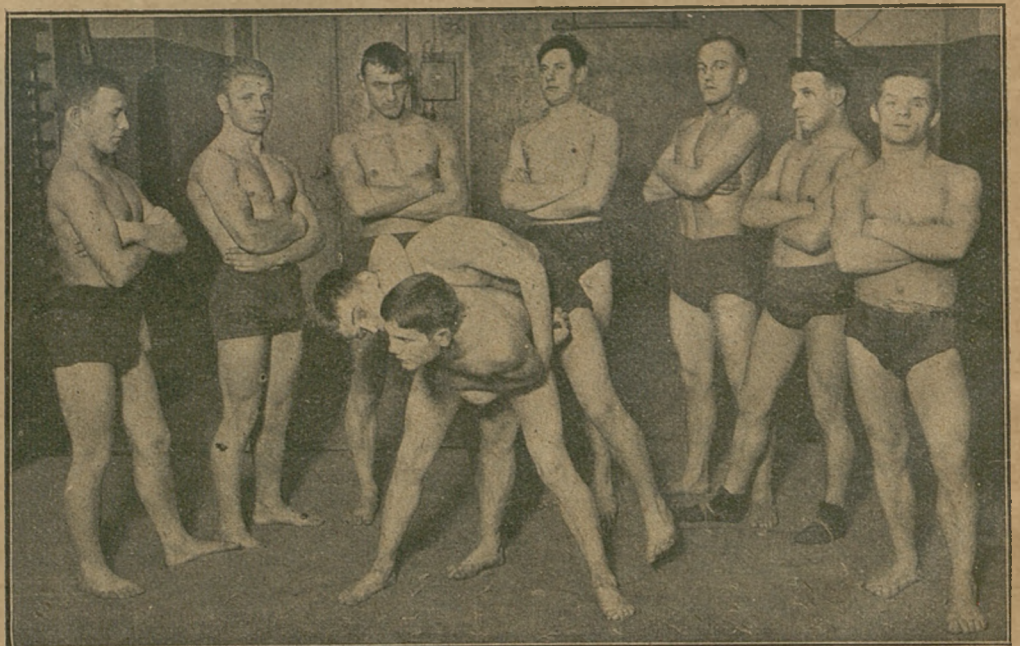
Szermierczy kurs doskonalący w Warszawie prowadzony przez por. Laskowskiego z pomocą trenera p. Szombathelego, kończy się dnia 19 b. m. Ostatnie dwa dni poświęcone są na egzaminy — teoretyczny w środę 18 b. m. na terenie Bielan i praktyczny w salach ośrodka w. f. 19 b. m.

Państwowy Urząd W. F. w porozumieniu z Polskim Związkiem Szermierzy powołać ma jury dla egzaminowania kandydatów na fehmistrzów-instruktorów. Do tego tytułu kandydują m. in. p. Papée, por. Nycz i por. Laskowski. Równocześnie zostałby przedstawiony komisji egzaminacyjnej do zatwierdzenia dyplom Zagackiego, uzyskany w Accademia Nazionale di Scerma.

Instruktor, przodownik szermierki i fehmistrz — mają być tytułami uzyskiwanymi na dwuletnich kursach szermierczych w wojsku.

Warszawskie Tow. Łyżwiarskie zaniechało urządzenia w r. b. wzorowego toru do łyżwiarskiej jazdy szybkiej przy ul. Nowowojewskiej, wobec szeregu warunków postawionych przez Wojsk. Szkołę Inżynierji, podobno torem tym ma zająć się Polski Zw. Łyżwiarski.

W Zakopanem tor łyżwiarski został już ukończony. Boisko posiada wymiary 75×40 m. Rozpoczęto prace nad budową strzelniczy toru hippicznego.



Sekcja zapasnicza Y. M. C. A.

LEKKA ATLETYKA

Słaski OZLA zamierza postawić na walnym zebraniu PZLA wniosek o wydanie wszystkim lekkoatletom książeczek zawodniczych, w których sędziowie notowałyby uzyskane wyniki. Później GOZLA stawia wniosek o notowanie od 1930 r. oficjalnych rekordów okręgowych i wprowadzenie do zarządu głównego PZLA po jednym delegacie z każdego okręgu.

W zawodach w Klarysewie wyniki były następujące: 100 m — Brzozowski 11.9, 800 m — Bayer 2:16, 4×100 — gimnazjum 48.2, kula 5 kg — Hlasko 12.53, w dal — Kolbow 571, tyczka — Bayer i Niewieczerał po 255, w wyż — Kolbow i Witt po 155, bieg 2 km — Witt 7:30.

Lekka atletyka w Związku Strzeleckim posunęła się w r. b. znacznie naprzód czego dowodem jest wielka poprawa wyników. Oto lista najlepszych rezultatów, osiągniętych przez członków Zw. Strzeleckiego: 100 m — Kowalski 11.7, 800 m — Milcz 2:11.9, 4×100 Skawina 47.6, 4×400 m — Kraków 3:49.2, w dal — Balosek 633, w wyż — Balosek 164, tyczka — Porzyński 290, kula — Żardzin 11.04, oszczep — Granadzki 46.63, pięciobój — Żardzin 360.15 pkt. Panie — 60 i 800 m — Kraśnicka 8.6 i 2:58.6, w dal — Kraśnicka 472, w wyż — Mirosławska 126, kula i dysk — Kraśnicka 8.39 i 30.68, 4×75 m — Grodno 45.8, oszczep — Bielicka 26.28, 4×100 m Warszawa 61.7.

W Lwowie Sokół Macierz zorganizował zawody w hali krytej. Oto wyniki: kula — Klug 10.63 i oburącz 20.02, w dal z miejsca — Mazur 252 cm, w wyż i tyczka — Klug 153 cm i 3.05.

Petkiewicz przybył do Ameryki z dwudniowym opóźnieniem, spowodowanym straszliwą burzą na Oceanie. Burza ta dała się dotkliwie we znaki naszemu biegaczowi, który cztery dni cierpiał na morską chorobę. Obecnie Petkiewicz powrócił już zupełnie do zdrowia, czuje się jednak nieco osłabiony podróżą i męczącą chorobą. W sobotę przedstawił posiadane listy polecające od polskich władz sportowych, wobec czego Amerykański Związek Lekkoatletyczny (Amateur Athletic Union) udzielił mu

bez żadnych dalszych trudności pozwolenie na start w Ameryce, akceptując jednocześnie zaproponowane warunki. Ustalono, że wszelkie zaproszenia i przekazy pieniężne będą kierowane celem zapobiegnięcia za rzutom o przekroczenie zasad amatorskich tylko i wyłącznie przez A. U. Petkiewicz mieszka w hotelu „Plaza”. Trenuje w krytej hali w Nowym Jorku i sądzi, że już koło Bożego Narodzenia znajdować się będzie w dobrej formie. Plan startów naszego biegacza obejmuje niemal wszystkie polskie ośrodki w Stanach Zjednoczonych. Pierwszy start projektowany jest 20 grudnia w Madison Square Garden na cel dobroczynny.

O WEJŚCIE DO LIGI

L. T. S. G. ma szanse.

W Lipinach odbył się w niedzielę przedostatni mecz o wejście do Ligi między Naprzodem a ŁTSG. Zwycięstwo 2:1 odniosło ŁTSG zasłużenie, będąc zespołem zdecydowanie lepszym. Już w 3-ej minucie Stefan strzela bramkę dla słazaków. Gra toczy się naogół z niewielką przewagą ŁTSG, przyczem bezwzględnie najlepszy gracz drużyny Herbstreich strzelając w odstęпах jednonminutowych dwie bramki ustala wynik 2:1. Po przerwie Naprzód gra lepiej, nie umie jednak zmienić wyniku. Ciężkie i osłigłe boisko, oraz padający deszcz nie wpłynęły dodatnio na charakter i piękno gry. Naprzód grał po przerwie w 10-kę z powodu kontuzji Kumora. Gra toczyła się w bardzo podnieconej, niezdrowej atmosferze. Publiczność w liczbie 5000 dopirgowała hałaśliwie swą drużynę do walki, a w pewnym momencie po odgwizdaniu przez sędziego p. Arczyńskiego nieistniejącego jej zdaniem przekroczenia, wtargnęła na boisko.

Tabela rozgrywek przedstawia się następująco: 1) Lechja (Lwów) 6 gier 8 pkt, st. br. 17:8; 2) ŁTSG (Łódź) 5 gier 8 pkt, st. br. 16:12; 3) Naprzód (Lipiny) 6 gier 6 pkt, st. br. 18:13; 4) Ognisko (Wilno) 5 gier 0 pkt, st. br. 4:22. Pozostał do rozegrania już tylko mecz ŁTSG Ognisko (22 b. m. w Łodzi), to też przypuszcza należy, że drużyna łódzka osiągnie przynajmniej wynik remisowy i tem samem wejdzie do Ligi.

ROZMAITOŚCI

W Automobilklubie Polski odbył się doroczny zjazd wszystkich klubów automobilowych Polski przy udziale około 50 delegatów. Posiedzenie zajął prezes hr. Raczynski, poczem przewodnictwo objął p. Regulski. Następnie p. Regulski zcharakteryzował sezon sportowy roku bieżącego, przedstawił projekty na rok przyszły, poczem ustalono kalendarzyk zawodów w roku 1930. Następnie przyznano tytuł mistrza Polski na r. 1929 p. Janowi Ripperowi. Następnie rozważono sprawy turystyczne pod przewodnictwem inż. Rappe.

Ministerstwo Oświaty wysłało p. Teofila Zienkiewicza do Finlandji, Szwecji i Norwegji w styczniu na przestudjowanie postępów w tych krajach w dziedzinie wychowania fizycznego w szkolnictwie.

Komendantem głównym sfederowanych związków młodzieży wiejskiej został kpt. Lis-Błoński, dotychczasowy sekretarz wojewódzkiego komitetu w. f. i p. w. w Warszawie.

Niedawno odbyła się w Państwowym Urzędzie W. F. konferencja w sprawie propagandy sportu wśród Polaków zagranicą. W konferencji tej wzięli udział przedstawiciele PUWF, Związku Związków (pułk. Urych), Pol. Tow. Emigracyjnego i Rady Org. Polaków Zagranicą. Uchwalono szereg planów, uważając, że sport wśród naszych emigrantów będzie przeciwdziałać wynaradawianiu się sportowców polskich, którzy nieraz startują w barwach obcych.

Maks Stolarow i Tłoczyński mają startować na tenisowych mistrzostwach Niemiec w lutym.

Polski Związek Lawn-Tenisowy zgłosił już Polskę do przyszłorocznych rozgrywek o puchar Davisa w grupie europejskiej.

Polski Zw. Tenisowy urządzić będzie eliminacyjne turnieje przed wyborem reprezentacji do rozgrywek o puchar Davisa w hali tenisowej w Bydgoszczy.

Pokaz gimnastyki Agnety Bertram odbył się w niedzielę w stolicy, zorganizowany przez redakcję „Startu”. Na pokaz złożyły się przemówienia red. Muszałówny i p. Olszewskiej, następnie Dunka Otto wykonała lekcję systemu Bertram, wreszcie pod kierunkiem p. Rosenberga odbyła się lekcja gimnastyki pierwszego zastępu absolwentek szkoły Agnety Bertram.

Zawody zapaśnicze Świtu przyniosły w finałach następujące wyniki: w wadze koguciej pierwsze miejsce zajął Konwa kładąc w finale Wiśniewskiego w 5 min. W wadze piórkowej Serman pokonał Rabaga w 1 m. 35 s., Pisarek zaś zwyciężył Gierada w 1 m. W finale Serman został mistrzem tej wagi, bijąc na pkt. (po 20 min.) Pisarka. W wadze lekkiej mistrzostwo zdobył Matecki po wyeliminowaniu Pisarka II. W wadze półśredniej mistrzem został Zalewski I po zwycięstwie nad Szajewskim na pkt. W wadze średniej na pierwszym miejscu znalazł się Baliszewski bijąc na pkt. Azasmowicza. W walce pokazowej mistrz polski Sasorski wygrał z Witkowskim w 11 m. Arbitrem był p. Miazio. Sędziowali pp. Ziółkowski, Syrecki, Skórkowski, Zieliński.



Pokaz gimnastyczny w jednym z gniazd sokolich w stolicy.

ŻYCIE ORGANIZACYJNE

Walne zgromadzenie Warsz. Okr. Zw. Lekkoatletycznego odbyło się przy licznych udziałach delegatów klubów stołecznych, zaś z prowincji reprezentowany był podokręg wyszkowski. Zebraniu przewodniczył mjr. Szkolnikowski. Nad sprawozdaniem zarządu, złożonym niezwykle dokładnie i rzeczowo przez prezesa p. radcę Forysia wywiązała się dyskusja, po której uchwalono absolutorjum zarządowi. Do nowego zarządu weszli: radca W. Forys (prezes), Blachier i Paruszewski (vice-prezesi) oraz członkowie: pp. Lebenbaum, por. Suchorzewski, Mieszowska, H. Dąbrowski, Surafa, Sienkiewicz, Rokicki i Dickman. Komisja rewizyjna — pp. Pobudejski, Frenkiel i Bachner. W wolnych wnioskach uchwalono zorganizować drużynowe mistrzostwa okręgowe, zaś co do drużynowych mistrzostw Polski, to sprawę tę powierzono komisji. Ponadto postanowiono, że zawodnicy, którzy nie będą bez powodu startować w mistrzostwach okręgowych, nie mogą być dopuszczani do mistrzostw państwowych. Delegatami na walne zgromadzenie PZLA, które odbędą się w lutym, zostali pp. W. Forys, Dickman i Frenkiel.

Sokoli gniazd warszawskich odbyli w niedzielę swe walne obrady. Przemawiali pp. Lesiewicz, Zaleska, Koszelewski i Piasecki, podkreślając rolę Sokola w społeczeństwie i wywodząc, iż głównym zadaniem jest kształcenie obywatelskie, zaś wychowanie fizyczne jest środkiem do tego celu.

Walne zgromadzenie Lwowskiego O. Z. L. A. wybrało na prezesa p. Jakubowskiego.

Prezesa Poznańskiego OZLA został p. Karłowicz, a wiceprezesami pp. Stróżyk i Prytyś.

Walne zebranie WTW wybrało zarząd w składzie następującym: prezes — p. Skulski (ponownie), wiceprezes — dr. Ślaski, kapitan sportowy — Zaremba; członkowie zarządu — pp. Pogorzelski, Zamocki, Golański i Mroczkowski.

KS Warszawianka odbył swe walne zgromadzenie w niedzielę w sali kasyna DOK I. Po zgromadzeniu przez prezesa posła Polakiewicza wybrano na przewodniczącego dyr. Nowaka. W sprawozdaniu zarządu rozpatrzono szereg ważnych spraw klubowych, przyczem przyjęto oświadczenie zarządu, że budowa boiska na terenie przy ul. Wawelskiej rozpocznie się już z wczesną wiosną. Nowy zarząd wybrano następująco: prezes — poseł Polakiewicz, wiceprezesi — mjr. Arczyński i por. Suchorzewski, sekretarz — p. Mosin, skarbnik — kpt. Partyka, członkowie — mjr. Werszner, mec. Litterer, dr. Francówna i p. Godlewski, komisja rewizyjna — pp. Horn, Schröder i dr. Luxemburg (zastępcy: pp. Szerajch i Walczak). Zebranie wyraziło podziękowanie dotychczasowemu wiceprezesowi dyr. Kupczykowi.

Walne Zgromadzenie AZS-u Gdańsk odbyło się dn. 25 b. m. przy licznych udziałach członków. Na zebraniu wybrano nowe władze związku w składzie następującym: prezes — p. Pleskaczewski, wiceprezesi — pp. Muszyński i Klarner, skarbnik — p. Klarner, sekretarz — p. Pasierbiński.

Uroczystość 10-lecia Turystyki odbyła się w niedzielę w lokalu automobilklubu Polski. Podczas akademii przemawiali: prezes Osiecki, dr. H. Orłowicz, p. Szachówna i delegaci zaprzyjaźnionych towarzystw.

Polski Związek Narciarski przeprowadził ostatnio ewidencję sędziów narciarskich. Liczy on obecnie 56 sędziów do kombinacji, 51 sędziów do biegów i 38 sędziów okręgowych.

Liga PZPN przyznała odznaczenia za zasługi położone na polu sportu następującym działaczom: pułk. Wasserab, mjr. Izdebski, inż. Christelbauer, dyr. Broniarz, red. Laskowicki, red. Obrubański, prof. Weisenhof i p. Dembiński.

Na Dynasach odbyła się uroczystość rozdania nagród zdobytych przez zawodników warszawskich na torze WTC i wręczenia dyplomów za II Bieg Dookoła Polski. Rozdania nagród dokonał wiceprezes WTC p. Wojtkiewicz w otoczeniu zarządu towarzystwa. Po części oficjalnej uroczystości nastąpiło wyświetlanie filmów kolarskich i kolacja dla zaproszonych gości.

GRY SPORTOWE

Komisja ministerjalna w składzie: p. Olszewska, pułk. Sikorski, prof. Chrapowicki, p. Połomski i p. Wyrobek obradowała niedawno w Krakowie nad ujednostajnieniem przepisów gier sportowych w szkołach, które rozdzielono według wieku i zdolności młodzieży.

Towarzystwo koszykówki stołecznej Y. M. C. A. z Triumfem (Łódź), równoznacznym niemal z reprezentacją Łodzi, przyniosł jej nieznaczne, lecz zasłużone zwycięstwo 21:18 (12:9). Punkty zdobyli dla YMCA: Bednarek i Olesiński po 5, Weigt 4, Kobyliński 3, Stajewski i Kiedrowski po 2; dla gości — Schoenfelder 9, Ułaszewski 6, Steinke 3.

Rewanż zostanie rozegrany w Łodzi w najbliższą niedzielę.

W Klarysewie rozegrany został mecz koszykówki Ursynów—Klarysew, zakończony zwycięstwem pierwszych 28:24.

HIPPIKA

We czwartek wróciła z Ameryki przez Hamburg polska ekipa konna, w składzie por. Gzowski, por. Starnawski, por. Zgorzelski, która w listopadzie zdobyła na międzynarodowych zawodach konnych w New Yorku puchar narodów.

W Piotrkowie powstanie w roku przyszłym Instytut Jazdy Konnej, natomiast centrum wyszkolenia kawalerji pozostanie jeszcze w Grudziądzu i dopiero za dwa lata przeniesione będzie prawdopodobnie do Brześcia.

Kancelarja cywilna P. Prezydenta Rzplitej przesunęła termin przyjęcia jeźdźców na środę albo czwartek b. tygodnia. Przesunięcie nastąpiło na skutek zajęć p. Prezydenta w związku z trwającym przesileniem. Obecnie jeźdźcy rozjechali się do swych pułków macierzystych. Po wyznaczeniu terminu audjencji u P. Prezydenta zostanie również ustalony dzień audjencji radjowej z udziałem zwycięskich kawalerzystów.

HOKEJ

W tych dniach najsilniejsza polska drużyna hokejowa, AZS Warszawa, wstępuje z powrotem do Polskiego Związku Hokeja Lodowego.

Lwowska drużyna hokejowa Pogoni wyjechała zagranicę, przyczem program tournée przedstawia się następująco: 16.XII mecz z Wiener EV, 18.XII mecz z Potzleidorf, 20.XII mecz z BKE w Budapeszcie, 23.VII mecz w Budapeszcie, 25 i 26.XII dwa mecze w Opawie.

Legja wyjechała w niedzielę zagranicę, przyczem program ustalono następująco: 17.XII mecz z BKE w Budapeszcie, 19.XII mecz w Budapeszcie, 21.XII mecz z Wiener EV w Wiedniu, 22.XII mecz w Loeber, 25.XII mecz w Klagenfurt, 26.XII mecz w Villach, 27.XII mecz z Potzleidorf.

W Krynicy odbędzie się od 28 b. m. do 3.I wielki międzynarodowy turniej hokejowy przy udziale BKE (Budapeszt), Wiener E. V., AZS (Warszawa), Legji (Warszawa), Pogoni (Lwów) i polskiej drużyny kombinowanej.



Drużyna koszykówki Y. M. C. A. (Warszawa.)



Z meczów siatkówki na turnieju gier. Na lewo drużyny Polonji i AZS., a na prawo Rodzina Wojskowa i Warszawianka.

TURNIEJ GIER OŚRODKA W. F.

W Warszawie odbył się trzeci doroczny turniej gier w siatkówce męskiej i kobiecej, koszykówce męskiej i hazenie, organizowany przez miejscowy ośrodek wych. f.z. Cieszy się on zawsze wielką popularnością lecz w roku bieżącym popularność ta przybrała rozmiary rekordowe. Zgłosiło bowiem swój udział 18 klubów, wystawiających łącznie 91 drużyn z ogólną liczbą zgórą 500 graczy!! Niezmiernie pociesającym był objaw, że bardzo mały procent zgłoszonych drużyn nie stanął do rozgrywek. Mecze odbywały się przez pięć dni z rzędu od g. 17-ej do późnego wieczora. Organizacja turnieju, spoczywająca w rękach kmdta ośrodka kpt. Grossa, odznaczała się wielką sprężystością. Poziom drużyn, zwłaszcza w siatkówce, był szalenie nierówny, to też i spotkania stały na różnym poziomie. W każdym razie w finałach, rozegranych w niedzielę, spotkały się już zespoły równe i pokazały grę wysoką technicznie i piękną.

W siatkówce męskiej dwaj kardydaci na pierwsze miejsce AZS. i Polonia natknęły się na siebie już w ćwierćfinałach i druga z nich odpadła, pokonana 30:20. W półfinale AZS pokonał AZS wioślarzy 30:2, zaś Y. M. C. A., pogromca 16 W. D. H. (30:21) i Alleluja (30:2), weszła do finału walkowerem. Tu uległa AZS-owi 23:28, stawiając mu niespodziewanie silny i skuteczny opór. W siatkówce kobiecej, po szeregu eliminacji, spotkały się w półfinale dwie bezwzględnie najlepsze drużyny — A. Z. S. i Polonia. Wygrała A. Z. S., ale po ciężkiej walce 25:22, pierwszy raz znajdując groźnego dla siebie rywala i pierwszy w ogóle raz przegrywając jedną partję. Był to najpiękniejszy i na najwyższym poziomie technicznym mecz, jaki rozegrano kiedykolwiek w Warszawie. W drugim spotkaniu Warszawianka pokonała Polonię II 26:16, a w finale przegrała do AZS. 7:30. Koszykówkę męską, w której wzięło udział 38 drużyn, rozgrywano w ciągu sześciu godzin w piątek i całą niemal niedzielę od 9-ej rano! W 1/8 finału Y. M. C. A. pokonała Makkabi 19:10, Warszawianka — Alleluja 9:3, AZS w mocno odmłodzonym składzie pokonał w pięknym stylu cakiem niespodziewanie Varsovię 22:2, Legja—Gimn. O. O. Marjanów (Bielary) 22:3 i Po-

lonia — Strzelca 22:4. W ćwierćfinale były wyniki: Polonia — AZS 19:6, Y. M. C. A. — Legja 22:6, zaś Warszawianka weszła do półfinału bez gry. W półfinale Y. M. C. A. zwyciężyła Warszawiankę 9:5, zaś Polonia weszła do finału bez walki i tu, po pięknej acz obustronnie ostrej grze, pokonała Y. M. C. A. 20:12. Y. M. C. A. popisała się olbrzymią wytrzymałością fizyczną, przeciwstawiając się Polonii zdecydowanie (do przerwy prowadziła 10:9), i wytrzymując tempo do końca, mimo iż nie tylko grała dnia tego o jedno spotkanie eliminacyjne więcej od niej, ale jeszcze finał siatkówki i towarzysku mecz z Triumfem. W hazenie pierwsze miejsce zajęła Grażyna, bijąc w finale Polonię 5:3. Wyeliminowała ona uprzednio Skrę I 6:5, pogromcą Varsovi (11:0) i Skrę III 5:1. Polonia doszła do finału, bijąc w pięknym stylu A. Z. S. 9:4 i wygrywając walkowerem z Makabi, która uprzednio wyeliminowała Warszawiankę 6:5. Mecze hazeny, rozgrywane na sali w nieodpowiednich warunkach, prowadzone przeważnie przez słabych sędziów (kobiety), robiły niesympatyczne wrażenie z powodu zbyt ostrej gry.



Z meczu Legja — Polonia (2:2), rozegranego w dniu 15 b. m.

STRZELANIE

Polski Zw. Broni Małokalibrowej zorganizował dla stołecznych klubów i sekcji strzeleckich w czasie od 7 do 15 grudnia I Instruktorski kurs dla wyszkolenia kierowników i sędziów. Na kurs ten uczęszczało 20 osób z następujących klubów: Kobięcego Klubu Strzeleckiego, WKS Legja, Harcerstwa Polskiego, Młodzieży Ludowej, Związku Strzeleckiego i Straży Pożarnych. Wykładowcami byli: pułk. Dypl. St. Wecki, mjr. rezer. Kierzkowski i por. Dypl. J. Podowski.

W najbliższym czasie P. Z. B. M. ma zamiar urządzić dalsze kursy ze swego zakresu działania.

W Związku Strzeleckim odbyła się odprawa referentów okręgowych Zw. Strzeleckiego. Reprezentowanych było 10 okręgów. Przemawiali mjr. Rusch, Kudelska, mjr. Święcicki, kpt. Kurleto, Golka i Wąsowicz. Na zakończenie odprawy referentki zwiedziły Centr. Inst. Wych. Fiz. na Białanach, oraz ogrody jordanowskie.

Wydział p. w. w harcerstwie zorganizował ogólnopolskie korespondencyjne zawody strzeleckie harcerskie, w których wzięło udział około 800 strzelców z 60 środowisk.

W Wilnie wyniki strzeleckie były następujące: indywidualne panów — 1) Perłowski 91 pkt, 2) Jurkojc 90 pkt, 3) Paczkiewicz 88 pkt, indywidualne pań — 1) Grzesiakówna 77 pkt, 2) Zapaśnikówna 77 pnie 25 mtr. — 1) Hołobówna 61 pkt, 2) Worożanka 56 pkt.

Na stadionie szczęśliwickim wszelkie budowy, z wyjątkiem strzelnicy, zostały odłożone na czas dłuższy.

W Państwowym Urzędzie W. F. odbędzie się w dniach 17, 18 i 19 b. m. konferencja z kierownikami okręgowych urzędów w. f. i p. w., zwołana przez PUWF. Przedmiotem tej konferencji będzie ujednostajnienie programu prac w dziedzinie wychowania fizycznego i przysposobienia wojskowego. W związku z tą konferencją poruszane będą sprawy dotyczące sekretarzy wojewódzkich w. f. i p. w. oraz komendantów okręgów Związku Strzeleckiego.

LIST Z BELGJI

Antwerpja w grudniu.

„De tous les peuples de la Gaule, les Belges sont les plus braves”, powiedział Juliusz Cezar. Taką to mniej więcej sentencję napisał p. Back Stick w przeddzień meczu hokejowego Belgja—Anglja.

Hokej, który w ostatnich czasach zdobył w Belgji niebywałe powodzenie, stał się nagle jej oczkiem w głowie i wszelkie wydarzenia na świecie są tu żywo komentowane.

Przypominam sobie, iż po porażce naszej reprezentacji w Budapeszcie byłem zapraszany o powód tej klęski, przyczem z każdej rozmowy wynosiłem przekonanie, iż Belgja „takie” Węgry zdusiłaby w okropny sposób. Postanowiłem więc skorzystać ze sposobności i zobaczyć jak odbędzie się duszenie Anglików, co pośrednio by mnie zadowolilo. Pamiętam, sziło mi się po nocy owo zdanie dziennikarza belgijskiego i przypomniał kochany Cezar.

Na godzinę przed meczem wszystkie drogi były zawałone pojazdami, trybuny przepelnione. Oczekiwano meczu, a właściwie lania Anglików, z niecierpliwością. Deszcz leje jak z cebra, na boisku błoto.

Wychodzą drużyny, Anglicy w bieli przypominali naprawdę baranków przeznaczonych na rzeź jaskrawo ubranych Belgów.

Gra, toczona na błotnistym terenie, dawała przewagę drużynie lepszej technicznie.

Od pierwszych minut Anglicy wyraźnie zagrażają bramce belgijskiej. Cały mecz jest jednym wielkim nieporozumieniem, gole wpadają jedne za drugimi tylko nie do bramki angielskiej. Belgowie miast dusić sami są duszeni i to wcale nieźle. Do przerwy Milford, Westroow, Berry strzelają 6 bramek. Belgowie nic nie mają do powiedzenia.

Po przerwie prawdziwa zabawa. Anglicy mając dość gry, deszczu i błota, lekceważą wyraźnie. Belgowie zrywają się do ataków, które równie szybko się kończą, jak i zaczynają. Ostateczny wynik 7:0.

Opuszczając boisko z temi przygnębionymi tłumami nie mogłem sobie odmówić przyjemności pożartować z nich trochę.

Nazajutrz poleciałem przeczytać co napisał p. B. Stick o meczu i znalazłem artykuł zatytułowany „Errare humanum est”. Miał rację, ale poco wywlekać Cezara z grobu?

Drugie lanie, może mniej bolesne i więcej spodziewane otrzymali Belgowie w Amsterdamie (0:1). Przez dyskwalifikację Braine najlepszego gracza Belgji, odebrano im bowiem wszelkie nadzieje na zwycięstwo.

W kolarstwie sezon nadzwyczaj ożywiony. W 3 godz. biegu amerykańskim zwyciężyła para Charlier-Duray przebywając 132 km, 800 mtr., bijąc takich kolarzy jak Ronsse-Degraeve, Boudel-Var, Rysselbergh, Dorn-Macziński.

J. H.

BOKS

Mecz bokserski Katowice—Brno Morawskie rozegrany w Brnie, przyniósł zwycięstwo gospodarzom 7:3. Mecz odbył się tylko w pięciu wagach. Zawodnicy polscy walczyli bardzo ambitnie. W wadze koguciej Dziembała uzyskał wyrzek nierozstrzygnięty, w piórkowej Górny pokonał swego przeciwnika nokautem, w średniej Wieczorek, półciężkiej — Garstecki i ciężkiej — Wocka zostali uznani przez sędziów za pokonanych. W rzeczywistości przy obiektywnych sędziach wynik meczu winien brzmieć 10:0 na korzyść Polaków. Wynik nierozstrzygnięty po walce Dziembały został przyjęty głośnie protestami nawet przez czeską publiczność, a Wieczorek, Garstecki i Wocka byli w rzeczywistości co najmniej o klasę lepsi od miejscowych. Ślązacy bardzo podobali się w Brnie. Zwłaszcza piękne zwycięstwo nokautem wywołało entuzjazm na sali.

Międzyklubowy mecz bokserski juniorów Makabi—YMCA przyniósł zwycięstwo tej ostatniej 8:6. Poszczególne wyniki: w wadze muszej Zołotko (Y) przegrał z Szyblem (M), w wadze koguciej Mintz (M) łatwo

pokonał Piotrowskiego (Y), Basel zaś (M) odniósł zwycięstwo nad Łastowskim (Y), w wadze lekkiej Liberman (M) uległ na pkt. Brzósce (Y), w wadze półśredniej Jasiński (Y) zwyciężył lżejszego o kategorię i dobrze zapowiadającego się Nadaela (M), w wadze średniej Grynberg (M) niesłusznie przegrał z Ambroziakiem (Y), wreszcie w wadze ciężkiej Włodkowski (Y) wygrał z lżejszym o kategorię Winderbaumem.

Międzyklubowe mecze bokserskie na Śląsku dały wyniki następujące: Stadjon (Król. Huta)—Slavia (Ruda) 11:3 i Policjny KS—29 Bogucice 14:6.

W zawodach bokserskich Świtu wyniki były następujące: w wadze koguciej Piątek pokonał Wiśniewskiego II, w wadze piórkowej Kwapiński przegrał z Rzebczakiem. w wadze lekkiej Kubicki i Gierad zostali pokonani przez Pieślaka, wreszcie w wadze półśredniej Komorowski wygrał z Kłemańskim i Kwaśnym.

Podczas meczu bokserskiego Warszawa—Łódź odbyła się walka Stibbe—Targowski, podczas której Targowski został pokonany przez k.o. Obecnie, po zbadaniu lekarskim, okazało się, że Targowski uderzony został przez Stibbę nieprawidłowo.

Na Śląsku odbyły się ostatnie następujące mecze bokserskie: Ożegów 28—Germania (Raciborz) 10:6, Stadjon (Król. Huta)—Arison (Raciborz) 9:5, Wielkie Hajduki —Zabrze 5:5.

Warsz. Okr. Zw. Bokserski zamierza zaangażować stałego trenera bokserskiego dla klubów warszawskich, przyczem proponowany jest wachm. Sztam.

Pięściarze śląscy walczą 18.XII w Warszawie, 19.XII w Wilnie, a 19.I w Łodzi.

Polska YMCA budować będzie własny gmach sportowy w parku Frascati. W gmachu tym istnieć będzie sala gimnastyczna, tereny do gier sportowych, boksu, szermierki, zapasów i lekkiej atletyki. Poza tem mieścić się będzie także i pływalnia, natryski, sale do masażu, gabinet lekarski itd

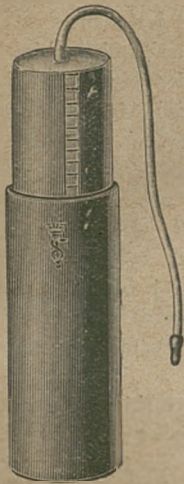


Pływacy śląscy podczas treningu w pływalni w Katowicach prowadzonej przez ośrodek w. f.

CZAS OPŁACIĆ
PRENUMERATĘ
DO KOŃCA R. B.



Roczniki „STADJONU“
 są do nabycia
 w Administracji
 Cena Zł. 30.—



Wagi osobowe
i wzrostomierze
Spirometry
 wszelkich systemów
Oscillometry
Paschona
 do mierzenia ciśnienia
 krwi
 Całkowite urządzenia
 poradni sportowych
 Przyrządy
 do antropometrii

Poleca

„Pomoc Szkolna“

Wytwórnia i Składnica urządzeń
 -- szkolnych i laboratoryjnych --

WARSAWA

ul. Krakowskie-Przedmieście 38
 tel. 217-16 i 191-32

Wyczerpujące oferty na żądanie

WIOŚLARSKIE
ŁODZIE

WYŚCIGOWE
TURYSTYCZNE
PÓŁWYŚCIGOWE



STOCZNIĄ ŁODZI

„NAVICULA“
WARSAWA
GROCHOWSKA 119



Wyekwipowanie narciarskie,
Wiązania „Hauga“, „Wujek“,
„Alpina“ oraz inne — stale
na składzie



Łyżwy szwedzkie, norweskie,
 kanadyjskie do hokeja, oraz
 ekwipunek hokejowy

NADESZŁY

„Olimpiada“

Warszawa, ul. Warecka 5
 w Katowicach „Start“
 ulica 3-go maja Nr. 19

UKAZAŁ SIĘ JUŻ PIERWSZY ZESZYT
MIESIĘCZNIKA

„SPORT ZIMOWY“

barwna okładka — bogata treść — moc ilustracji

Cena zł. 1.— Do nabycia w Administracji

Znakomitym napojem dla sportowca po treningu
 jest

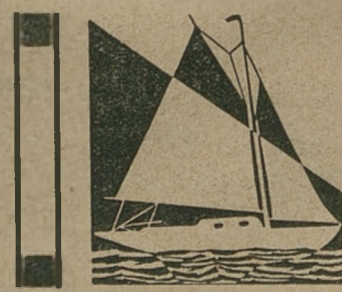
UZNANA W CAŁEJ POLSCE ZA NAJLEPSZĄ
HERBATA Z „KOPERNIKIEM“

ŻĄDAĆ WSZĘDZIE MIESZANEK nr 190, 100 i 23

SKŁAD GŁÓWNY WARSZAWA BRACKA 23, PIŁA MONIUSZKI 3
 WARSZ TOW. HANDLU HERBATĄ A. DŁUGOKECKI, W. WRZESNIEWSKI
 SP. AKC.



NAGRODY
SPORTOWE
WYROBY SREBRNE
 MAGAZYN FABRYCZNY
 WARSZAWA, SENATORSKA 25. POD
FILARAMI
BRACIA HEMPEL



ŁODZIE

ŻEGLARSKIE
WIOŚLARSKIE
MOTOROWE

I WSZELKICH INNYCH TYPÓW

STOCZNIĄ ŁODZI

WŁADYSŁAW **URBANIAK**

POZNAŃ
 DRÓGA DEBIŃSKA 10 tel. 33-54

REDAKCJA I ADMINISTRACJA:

Warszawa, Galeria Luksemburga (ul. Senatorska 29).
 Telefon 70-56. Konto P. K. O. 7498.

PRENUMERATA WYNOŚI:

Rocznie Zł. 24.—
 Kwartalnie Zł. 6.—
 Miesięcznie Zł. 2.—

Prenumerata zagraniczna 50% drożej.

CENNIK OGŁOSZEŃ:

1/1	Zł. 400.—
1/2	Zł. 210.—
1/3	Zł. 150.—
1/4	Zł. 110.—
1/8	Zł. 60.—
1/16	Zł. 35.—

Ogłoszenia w tekście i zagraniczne 50% drożej.
 Rękopisów nie zwracamy.

Redaktor i Wydawca: Mieczysław Majcher.

Zastępca Redaktora: Aleksander Szeniajch

Redaktor przyjmuje od 11 — 13, Sekretariat czynny od godz. 9 — 13.

Drukarnia Techniczna, Sp. Akc., Warszawa, al. Cieskiego 3/5